

SEBASTIAN ŻBIK

ARABSKIE PLANTACJE GOŹDZIKÓW NA ZANZIBARZE I PEMBIE W XIX W.: UWARUNKOWANIA SPOŁECZNE I KULTUROWE

Streszczenie

Artykuł analizuje arabskie plantacje goździków na wyspach Zanzibar i Pemba w XIX w. Celem tej analizy jest opisanie funkcjonowania nieeuropejskiego modelu plantacji wykorzystującego pracę niewolników. Autor przedstawia organizację pracy przy uprawie goździków oraz charakteryzuje właścicieli i siłę roboczą. Pokazuje on nie tylko przemiany, które oddziaływały na ten system w XIX w., ale wskazuje w jakim stopniu sama instytucja plantacji przyczyniła się do zmian społecznych i ekonomicznych na wyspach. Arabski model plantacji jest ukazany na tle podobnych systemów w Amerykach, co pozwala wskazać zarówno cechy wspólne tego typu instytucji, jak i elementy charakterystyczne tylko dla Zanzibaru i Pemby.

Słowa kluczowe:

Plantacja, Zanzibar, Pemba, XIX w., Oman, Arabowie, goździki, niewolnictwo, Afryka, gospodarka, zmiana społeczna, Indusi, Suahili, Wielka Brytania, abolicjonizm

*

Instytucja plantacji goździków stworzona na Zanzibarze i Pembie na początku XIX w. pod wieloma względami wyróżniała się spośród podobnych systemów funkcjonujących w ówczesnym świecie. Po pierwsze, za jej powstaniem stali Arabowie z Omanu, a więc wydaje się, że był to jedyny zamorski system plantacji, który nie został stworzony przez ludzi zachodu. Dodatkowo pozycja arabskich właścicieli plantacji odróżniała ich od plantatorów z innych regionów. Omańscy, którzy byli kolonizatorami w Afryce Wschodniej, sami pod koniec XIX w.

zostali skolonizowali przez Brytyjczyków¹. Co więcej, wśród plantatorów znajdowali się przedstawiciele lokalnej ludności – Suahili. Odmienności występowały również w organizacji systemie pracy na plantacjach. Faktem jest że, opierał się on na niewolniczym, ale sposób jego organizacji różnił się od tego panującego w obu Amerykach. Istotne jest również, że w pracach przy uprawie goździków w pewnym stopniu uczestniczyła lokalna ludność.

Czy w takim razie możemy mówić o plantacjach na Zanzibarze i Pembie jako części ówczesnego systemu niewolniczej pracy rolniczej? Philip D. Curtin, co prawda, pomija w swoim dziele Zanzibar i Pembę², ale jednocześnie podaje cechy „rozwinętego systemu plantacji”. Do najważniejszych cech plantacji Curtin zalicza dominację niewolników wśród siły roboczej, plantacji, konieczność ciągłego ich importu, dużą skalę przedsięwzięcia oraz zorientowanie produkcji na eksport. Podkreśla on również, że plantacje — w swej istocie instytucje nowoczesne, kapitalistyczne – zawierały pewne elementy feudalne, takie jak kontrola nad siłą roboczą poza godzinami pracy czy sprawowanie sądownictwa przez pana nad niewolnikami. Dodatkowo Curtin wskazuje na umiejscowienie plantacji na innym kontynencie lub w ramach odmiennego społeczeństwa³. Wydaje się, że arabskie posiadłości na Zanzibarze i Pembie, oddalone setki kilometrów od wybrzeży Omanu, zasilane pracą niewolników z interioru Afryki i produkujące tony goździków na europejskie i amerykańskie rynki, do takiego typu plantacji mogą zostać zaliczone.

Niniejsza praca ma przedstawić funkcjonowanie arabskiego modelu tej instytucji na Zanzibarze i Pembie w XIX w. Modelu, zawierającego z jednej strony elementy występujące na plantacjach w Amerykach, a z drugiej posługującego się rozwiązaniami charakterystycznymi tylko dla tego regionu. W tym celu opiszę organizację pracy na plantacjach oraz przedstawię szersze tło społeczno-kulturowe w postaci charakterystyki właścicieli i siły roboczej plantacji oraz ich wzajemnych relacji. Opis ten uzupełnię o istotne zmiany, jakie następowały w tym systemie pod wpływem zarówno czynników ekonomiczno-społecznych, jak i politycznych, w tym przede wszystkim kolejnych działań przeciwko handlowi niewolnikami i niewolnictwu. Dodatkowo postaram się wskazać, w jakim

¹ Charakter omańskiej obecności w Afryce Wschodniej budzi kontrowersje wśród badaczy. Część z nich odrzuca stwierdzenie o omańskim kolonializmie, twierdząc, że organizacja polityczna oparta o system plemienny i słabą władzę centralną nie mogła stworzyć imperium i prowadzić polityki kolonialnej, w zachodnim rozumieniu tego słowa. Niemniej jednak wielu badaczy nie podziela tych zastrzeżeń, określając Oman w XIX w. mianem imperium. Najnowszą koncepcją jest „talassokracja”, która ma wskazywać na posiadanie i kontrolowanie rozległych sieci handlowych i morską dominację, bez obecności władzy imperialnej czy kolonializmu – zob. J. Jones, N. Ridout, *A history of modern Oman*, London 2015, s. 35.

² P. D. Curtin, *The Rise and Fall of the Plantation Complex. Essays in Atlantic History*, Cambridge 1998.

³ Ibid., s. 11-13.

stopniu arabski model plantacji był instytucją nowoczesną i źródłem zmiany społecznej na wyspach.

Poniższa analiza będzie w dużej mierze oparta o brytyjski materiał źródłowy: raporty o stanie niewolnictwa i relacje podróżnicze z różnych okresów XIX w. Ponadto wykorzystane zostaną pozostałe relacje podróżnicze oraz arabskie źródła. Przedmiotem analizy będą wyłącznie arabskie plantacje goździków, co jest spowodowane brakiem dostępu do wystarczającej ilości źródeł, która pozwoliłaby wyczerpująco przebadać również suahilijskie plantacje goździków na Pembie⁴.

Dotychczas bardzo dobrze opisano ogólne zasady funkcjonowania plantacji w Afryce Wschodniej, w tym plantacji goździków na Zanzibarze i Pembie⁵. Przedstawiono również początki omańskiego panowania na tych terenach oraz polityczne i ekonomiczne podłoże założenia samych plantacji⁶. W związku z ogromną rolą niewolników w systemie plantacji opracowano również temat handlu niewolnikami. Literatura w tym zakresie porusza zarówno wpływ niewolnictwa na demografię, gospodarkę i społeczeństwo Afryki, jak i stara się przeanalizować tę instytucję z punktu widzenia antropologii i nauk społecznych⁷. Materiału porównawczego dla Afryki Wschodniej dostarczają natomiast prace na temat plantacji opartych o pracę niewolników w Amerykach, gdzie ta instytucja powstała dużo wcześniej⁸.

⁴ Podstawowe relacje podróżnicze to: W.W. A. Fitzgerald, *Travels in the Coastlands of British Africa and the Islands of Zanzibar and Pemba. Their Agricultural Resources and General Characteristics*, London, 1898 oraz R. F. Burton, *Zanzibar: City, island, and coast*, I, London 1872. Ta ostatnia powstała na bazie pobytu Burтона na Zanzibarze w 1856 r., skąd wyruszał w ekspedycję do Wielkich Jezior Afrykańskich, a następnie została uzupełniona o późniejsze informacje. Z kolei pierwsza relacja to efekt ponad dwuletniego pobytu autora na wybrzeżu Afryki Wschodniej, gdzie na zlecenie *Imperial British East Africa Company* badał warunki rolnicze tych terenów. W zakresie raportów na temat niewolnictwa do najważniejszych należą: raport wydany przez H. A. Fräsera i J. Christie na podstawie obserwacji autorów przebywających na Zanzibarze w latach 70. XIX w. Drugim istotnym zbiorem materiałów są listy A. H. Hardinge'a - brytyjskiego konsula w latach 1894-1900 - do premiera Roberta Cecila, markiza Salisbury. Z arabskich źródeł najważniejszą pracą jest kompilacja pisanych źródeł i tradycji ustnej wydana na początku XX w. przez Omańczyka z Zanzibaru Sa'īda Ibn 'Alego Al-Muğayriego pod tytułem *Ġuhaynat al-ahbār fī tāriḥ Zangībār*.

⁵ F. Cooper, *Plantation Slavery on the East Coast of Africa*, Portsmouth 1997; S. Croucher, *Cloves and Capitalism. An Archaeology of Plantation Life on Nineteenth-Century Zanzibar*, New York 2015.

⁶ M. R. Bhacker, *Trade and Empire in Muscat and Zanzibar: The Roots of British Domination*, London 2014; *Oman and Overseas (Studies on Ibadism and Oman)*, red. Abdulrahman Al Salimi, Michaela Hoffmann-Ruf, Zurich-New York 2013; C. H. Allen, *Sayyids, Sheiks and Sultans: Politics and Trade in Masqat Under the Al Bu Sa'id, 1785-1914*, praca doktorska, University of Washington, 1978; C. S. Nicholls, *The Swahili Coast: Politics, Diplomacy and Trade on the East African Littoral, 1798-1856*, London 1971.

⁷ P. Manning, *Slavery and African life: Occidental, Oriental, and African Slave Trades*, Cambridge 1990; C. Meillassoux, *The Anthropology of Slavery: The Womb of Iron and Gold*, Paris 1986.

⁸ Curtin, *op. cit.*; J. W. Blassingame, *The Slave Community: Plantation Life in the Antebellum South*, Oxford 1979.

Geneza systemu plantacji

Stworzenie systemu plantacji goździków na wyspach Zanzibar i Pemba wiąże się z osobą władcy Maskatu – Sa‘īda Ibn Sulṭāna Āl Busa‘īdī⁹ (1806-1856). W 1837 r. odzyskał on kontrolę nad większą częścią wybrzeża Afryki Wschodniej, co pozwoliło mu rozwinąć tam intensywną politykę gospodarczą, obejmującą popieranie handlu karawanowego z interiorom Afryki (źródła kości słoniowej i niewolników), przekształcenie Zanzibaru w *entrepôt* oraz wprowadzeniu systemu plantacji goździków w oparciu o pracę niewolników. W efekcie w krótkim czasie dochody z Zanzibaru prześcignęły te uzyskiwane z Maskatu, a sam Sa‘īd w 1840 r. przeniósł tam swój dwór i centrum władzy¹⁰.

Stworzenie systemu plantacji goździków (i ich sukces) były możliwe dzięki kilku czynnikom. Do najważniejszych z nich należała odpowiednia gleba i klimat. Zanzibar i Pemba leżą w strefie klimatu monsunowego, który charakteryzuje się wysokimi temperaturami i dużą wilgotnością powietrza. Pora deszczowa występuje w tych regionach dwukrotnie w ciągu roku. Pierwszy raz tak zwane duże deszcze (*masika*) padają głównie w kwietniu i maju, natomiast tzw. małe deszcze (*vuli* lub *mvua za mwaka*) pojawiają się od października do listopada/grudnia. Zaraz po opadach deszczu w okresie *masika* następuje krótki okres w lipcu sprzyjający wegetacji i uprawie¹¹.

Uprawa goździka wymaga gleb ciemnych z dużą ilością gliny pod którą powinna znajdować się warstwa ciemnej żółtawej ziemi zmieszana albo z żwirem albo z zbitą gliną¹². Na Zanzibarze takie ziemie znajdują się w zachodniej części wyspy. Składają się one głównie z czerwonej gliny i są to także najwyżej położone obszary wyspy¹³. Na Pembie zasięg żyznych gleb jest jeszcze większy niż na Zanzibarze, co ma nawet odzwierciedlenie w arabskiej nazwie Pemby *Al-Ġazīrat Al-Ḥadrā* (Zielona Wyspa). Tereny te obejmują praktycznie wszystkie ziemie wyspy poza wschodnim, wąskim pasem wybrzeża¹⁴. Dodatkowo gleba na Pembie była uważana za ciemniejszą i przez to lepszą dla uprawy goździków. Niemniej jednak drzewo goździka rośnie na Zanzibarze nawet na piaszczystych glebach, co wskazuje na bardzo dobre warunki rolnicze tych terenów¹⁵.

⁹ W pracy stosuję transkrypcję j. arabskiego ISO (UW) oraz transkrypcję j. suahili według zasad przyjętych w polskiej orientalistyce. Słowa z języków orientalnych cytowane lub przytaczano bezpośrednio ze źródeł europejskich zostały zachowane w oryginalnym brzmieniu (poza imionami). Nie transkrybuję wyrazów, które zostały przyjęte i są powszechnie używane w formie spolszczonej (nazwy miejscowości, tytułów etc.) jak np. sułtan, Maskat, szariat.

¹⁰ Sa‘īd Ibn ‘Alī Al-Muġayrī, *Ġuhaynat al-aḥbār fi tāriḥ Zaniġbār*, red. ‘Muḥammad Ibn ‘Alī Aṣ-Ṣalībī, Maskat 2017, s. 82.

¹¹ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 510.

¹² *Ibidem*, s. 553.

¹³ Burton, *Zanzibar*; I, s. 139.

¹⁴ Cooper, *op. cit.*, s. 48.

¹⁵ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 545.

Drugim istotnym czynnikiem była słabość polityczna i ekonomiczna lokalnej ludności. Na Zanzibarze stanowili ją Wahadimu i Watumbatu, a na Pembie Wapemba. Wszystkie te grupy były częścią kultury suahili, ale nie posiadały jednolitego przywódcy, czy poczucia jedności. Łączyły ich wspólne spektrum kultur i języków suahili (język suahili nie był wtedy jeszcze ustandaryzowany) oraz religia (islam szaficki¹⁶). Ponadto każda z nich miała swojego przywódcę¹⁷. Na Zanzibarze lokalny władca, który nosił tytuł *mwinyi mkuu* (zwierzchni pan) i rezydował w Dunga (interior wyspy), od czasów Sa'īda Ibn Sultāna został mocno ograniczony w swoich uprawnieniach. Zajmował się on głównie poborem podatków od swoich poddanych (z których miał do swojej dyspozycji określony procent) i pośrednictwem w kontaktach między swoją wspólnotą a arabskimi władzami¹⁸.

Rozdrobnienie polityczne i brak poczucia więzów kulturowych sprzyjał Omańczykom w zdobyciu kontroli nad Zanzibarem i Pembą, a co za tym idzie w dostępie do arealu ziemi. Co prawda w znacznym stopniu tereny pod nowe plantacje były tworzone przez karczowanie nieużytków, jednak nie oznaczało to, że nie dochodziło do konfliktów między Omańczykami a lokalną ludnością. Część nieużytków służyła Wahadimu czy Wapemba jako źródło opału lub pastwisko, co mogło rodzić problemy między wspólnotami. Zdarzały się też bardziej otwarte próby ingerencji we własność Suahili jak zawłaszczenie przygranicznych ziem¹⁹. W efekcie na Zanzibarze Wahadimu i Watumbatu zostali pozbawieni dostępu do najżyźniejszych ziem na zachodzie kraju i nie uczestniczyli w systemie plantacji. Inaczej wyglądała sytuacja na Pembie, gdzie lokalna ludność również uprawiała drzewo goździkowe.

Wreszcie nie bez znaczenia w tworzeniu systemu plantacji były tradycje wyniesione z samego Omanu. Omańska gospodarka, szczególnie w interiorze kraju, była większości oparta o rolnictwo. Co prawda główną uprawą była palma daktylowa, a sposób gospodarowania ziemią był zasadniczo inny (brak opadów, rozwinięty system irygacji)²⁰, mimo to wydaje się, że większość migrantów, którzy przybywali na Zanzibar i Pembę miała duże doświadczenie w uprawianiu ziemi. Drugim istotnym aspektem była tradycja niewolnictwa w Omanie. Przyjmuje się, że niewolnicy występowali w Omanie już za czasów pierwszych imamatów ibadyckich, a nowa fala napływu niewolników nastąpiła w okresie omańskich podbojów w Afryce Wschodniej pod koniec XVIII w. Imam Sayf Ibn Sultān (1692-

¹⁶ Wersja islamu reprezentowana przez szkołę prawa założoną przez Aš-Šāfi'ego (zm. 820)

¹⁷ Nicholls, *op. cit.*, s. 24.

¹⁸ Burton, *Zanzibar*, I. s. 411.

¹⁹ J. Middleton, *Land Tenure in Zanzibar*, London 1961, s. 12.

²⁰ Więcej na ten temat zob. J. C. Wilkinson, *Water and Tribal Settlement in South-east Arabia: Study of the Aflaj of Oman*, Oxford 1997.

1711) miał posiadać siedem tysięcy niewolników²¹. Od czasów Sa'īda napływ niewolników do Omanu znacznie wzrósł. Warto jednak zauważyć, że większość niewolników w Omanie pracowała w charakterze służby, pomocy domowej oraz żołnierzy, a dopiero II poł. XIX w. rozwinęło się wykorzystywanie niewolników do prac rolniczych²².

Podsumowując, doskonałe warunki geograficzne oraz słabość polityczna i ekonomiczna lokalnej ludności w połączeniu ze skutecznością afrykańskiej polityki Sa'īda sprawiły, że plantacje goździków zaczęły szybko rozwijać się, stając się w krótkim czasie podstawową gałęzią gospodarki obu wysp²³. Pierwsza plantacja według źródeł miała powstać nie za sprawą samego Sa'īda, ale jednego z jego poddanych Šāliḥa Ibn Ḥuraymila Al-‘Ibrīego, który w 1818 r. miał sprowadzić drzewo goździka z pobliskiego Bourbonu i Mauritiusu²⁴. Inną wersję przedstawia Sa'īd Ibn ‘Alī Al-Muḡayrī, który sprowadzenie goździka przypisuje wysłannikowi Sai'īda ‘Abd Allāhowi Al-‘Aḡamīemu²⁵. Również data wprowadzenia uprawy nie jest taka oczywista. Inna relacja źródłowa podkreśla, że w 1822 r. drzewa goździków były już stosunkowo wysokie, co wskazywałoby, że ich zasadzenie musiało nastąpić jeszcze przed 1818 r²⁶. Niezależnie od wersji wydarzeń Sa'īd ostatecznie wszedł w posiadanie upraw goździków, a następnie przekazał sadzonki drzewa oraz zasady uprawy kolejnym migrantom przybywającym z Omanu na Zanzibar. W 1852 r. wyeksportowano z Zanzibaru już 128 tys. *farāsila*²⁷ goździków²⁸.

Uprawa goździków

Mimo sprzyjającej gleby i klimatu uprawa drzewa goździkowego wymagała zapewnienia odpowiednich warunków do kultywacji tej rośliny. Drzewo goździka pochodziło z Moluków i jak wspomniano wyżej trafiło na Zanzibar, a potem na Pembę na początku XIX w. z Maskarenów. Nasiona drzewa przed zasadzeniem należało moczyć w wodzie przez trzy dni. Dopiero po tym okresie umieszczano je

²¹ *History of the Imāms and Seyyids of ‘Omān, by Salīl-Ibn-Razīk, from A.D. 661-1856*, tłum., red. G. P. Badger, London 1871, s. 94.

²² Wzrost wykorzystania niewolników do prac rolniczych w Omanie miał być związany z bo-
molem na omańskie daktyle w Ameryce w latach 60. XIX w. Zob. M. S. Hopper, *Slaves of One Mas-
ter: Globalization and Slavery in Arabia in the Age of Empire*, New Haven 2015, s. 55.

²³ Nie nastąpiło to jednak jednocześnie. Na Pembie uprawa goździków stała się istotną gospodar-
czo dopiero po huraganie z 1872 r., który zniszczył większość drzew goździkowca na Zanzibarze.

²⁴ Burton, *Zanzibar*, I, s. 361.

²⁵ Al-Muḡayrī, *op. cit.*, s. 143.

²⁶ F. Albrand, *Extrait d'un memoire sur Zanzibar et sur Quiloa*, "Bulletin de la Société de Gé-
ographie" 10, s. 69.

²⁷ *Farāsila* (l. m. *frasila*) miara w której podawano zebrane goździki, 1 *farāsila* wynosiła 35
funtów, czyli 15,8 kg.

²⁸ Cooper, *op. cit.*, s. 61.

w specjalnie przygotowanej grządce, szerokiej na prawie 2 m. Sadzono zazwyczaj po dwa nasiona na raz, na wypadek, gdyby jedno z nich nie zakorzeniło się. Nad posadzonymi nasionami drzewa goździka tworzone rodzaj ramy pokrytej trawą i liśćmi kokosa, która zacieniała sadzonki i dawała im ochronę. Tak posadzone drzewo goździka było nawadniane rano i wieczorem przez niewolników, tak aby ziemia wokół sadzonki zawsze była wilgotna²⁹.

Kiedy drzewo goździka osiągnęło wysokość prawie 15 cm, ramkę chroniącą usuwano, a drzewko wykopywano z grządki i umieszczano w ziemi. Dziury na sadzonki specjalnie przygotowywano i umieszczano je w równych odstępach w rzędzie, który starannie wyznaczano liniami. W efekcie drzewa goździka rosły w idealnym porządku. Przenoszenie goździkowca z grządki do ziemi wymagało odpowiedniej precyzji i uwagi na korzenie drzewka. Po wsadzeniu w ziemię roślinę nawadniano. Na tym etapie rozwoju goździkowca istotne było utrzymywanie ziemi wokół drzewa wolnej od traw i innych roślin. Nie było to zadanie łatwe, bowiem przy tak wysokim poziomie wegetacji trawy pojawiały się bardzo szybko. W związku z tym wśród młodych drzew goździka panowała spora śmiertelność. Stąd koniecznie było posiadanie odpowiedniej liczby robotników, którzy mogli skutecznie wypielić tereny wokół młodych drzew goździków. Aby drzewo wydało owoc trzeba było czekać co najmniej sześć lat. Zazwyczaj każde trzy drzewa wydawały dwie *farāsile* goździków. Większe drzewa przekraczające nawet 15 m produkowały 4 *farāsile* goździków. W konsekwencji około 500 *farāsili* można było uzyskać z koło 4000 drzew goździków³⁰.

W okresie od zasadzenia drzewa od uzyskania pierwszych zbiorów zadaniem niewolników było pielienie ziemi wokół drzew, poszerzanie plantacji, a także praca na pozostałych uprawach. Rzadko się zdarzało, aby na plantacji sadzono same goździki. Zdecydowana większość plantacji miała charakter mieszany. Co więcej, Omańcy zapewne przejęli zwyczaj z Bourbonu i Mauritiusu, gdzie między rzędami drzew goździka sadzono palmy kokosowe³¹. W związku z tym do obowiązków niewolników należało także uprawa palmy kokosowej, zbóż czy owoców. W efekcie niewolnik miał zajęcie na plantacji przez cały rok.

Dzień pracy zaczynał się o świcie wraz z biciem bębna przez *msimamizi* (nadzorcę). Praca była kontynuowana do godziny czwartej, czasami poza sezonem sadzenia i zbiorów praca na polu była skończona przed godziną dwunastą. Jeśli niewolnik był muzułmaninem, to w czasie pracy miał prawo do modlitwy. Zasadniczo pracował on pięć dni w tygodniu, mając czwartek i piątek do swojej dyspozycji. W tym czasie zajmował się pracą na wydzielonej mu przez pana

²⁹ Fitzgerald, *op. cit.* s. 554.

³⁰ *Ibidem*, s. 556-557.

³¹ *Ibidem*, s. 523.

części pola zwanej *konde*³². Niemniej jednak amerykański kupiec Putnam wspomina w swoim dzienniku z 1849 r., że niewolnicy mieli trzy dni na prace na swoim polu, a „w pozostałych czterech ich panowie nie wiedzieli, gdzie oni są”³³. Informacja ta wskazuje na dużo większą swobodę niewolników w początkowym okresie funkcjonowania systemu plantacji. Oznaczałoby to, że wraz z rozwojem tego systemu warunki pracy i kontrola nad niewolnikami uległy zaostrzeniu.

W okresie zbiorów plantacja zmieniała swój tryb pracy. Nierzadko zdarzało się, że pracowano przez pełne 7 dni. Natomiast z tego tytułu przysługiwało niewolnikowi wynagrodzenie, najczęściej wynosiło ono określony procent od uzyskanych w tych dniach zbiorów goździków³⁴. W II poł XIX w., wobec spadku liczby niewolników, w okresie zbiorów zatrudniano również opłacanych pracowników. Im również płacono w postaci części zebranych goździków. W obu przypadkach do pracownika lub niewolnika należały jedynie pąki goździków³⁵.

Początek zbioru goździków przypadał zazwyczaj na sierpień i trwał cztery miesiące. W ciągu sezonu z jednego drzewa trzykrotnie zbierano goździki. Wyższe partie drzew obierano przy użyciu drabin. Łodygi i pąki goździka zbierano razem i zostawiano na matach rozłożonych na ziemi, gdzie suszono je na słońcu do siedmiu dni. Zanim jednak wysuszono goździki należało oddzielić pąki od łodyg. Zrywanie łodyg i pąków goździka wymagało precyzji i uwagi, tak aby nie uszkodzić zrywanej części oraz nie złamać gałęzi drzewa³⁶. Przykładowo drzewo o wysokości 15 m i szerokości 2 m wymagało sześciu ludzi, pracujących cały dzień, aby możliwie było zebranie całego plonu goździków³⁷. O wadze zbiorów świadczy fakt, że część właścicieli plantacji na ten czas przeprowadzała się z miasta i zamieszkiwała na plantacjach, aby osobiście doglądać zbierania³⁸.

Mimo podobnych metod gospodarowania goździki uzyskiwane na Pembie różniły się nieznacznie od tych z Zanzibaru. Przede wszystkim były dużo bardziej wilgotne niż zanzibarskie. Było to spowodowane dużo większą gęstością roślinno-

³² J. Christie, *Slavery in Zanzibar as it is*, [w:] *The East African Slave Trade and the Measures Proposed for its Extinction*, red. H. A. Fraser, J. Christie, London 1871, s. 34.

³³ *A visit to Eastern Africa, 1849*, [w:] *New England Merchants in Africa. A History Through Documents 1802-1865*, ed. N.R. Bennett, G. E. Brooks, Boston 1965, s. 427, (dalej cytowane jako „*New England merchants*”).

³⁴ Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 14 I 1896, *British Documents on Foreign Affairs: Reports and Papers from the Foreign Office Confidential Print. Part I: From the Mid-nineteenth Century to the First World War. Series G, Africa, 1848-1914*, red. D. Throup, Bethesda MD: University Publications of America, 1995-97 (dalej cytowane jako: „*British Documents*”), t. 18, s. 111.

³⁵ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 559.

³⁶ Cooper, *op. cit.*, s. 158.

³⁷ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 592.

³⁸ Cooper, *op. cit.*, s. 74.

ści na Pembie, co uniemożliwiało pełne wysuszenie zebranych goździków. Maty z goździkami na Zanzibarze umieszczone były na otwartych przestrzeniach i na widoku (aby przeciwdziałać ewentualnym kradzieżom). Natomiast na Pembie goździki suszono pod drzewami. Dodatkowo goździki z Pemby nabierały wilgoci w trakcie morskiej podróży z wyspy na Zanzibar, w efekcie czego były mniejsze i ciemniejsze od tych z Zanzibaru³⁹.

Zebrane goździki były transportowane do miasta, gdzie je sprzedawano. Rząd pobierał 25% podatek od sprzedaży goździków⁴⁰. Natomiast transport i pośrednictwo w sprzedaży goździków leżały głównie w rękach Indusów, którzy nierazdy dyktowali ceny skupu. Głównymi rynkami zbytu dla goździków z Zanzibaru był Bombaj, Marsylia, Hamburg i Nowy Jork⁴¹.

Gospodarka na plantacjach goździków miała charakter ekstensywny. Ziemia, kiedy wyjałowiała się, była pozostawiana odłogiem, który pokrywał się trawami i buszem. Następnie teren ponownie karczowano i czyszczono, robiąc miejsce pod ponowną uprawę. Nawozów praktycznie nie stosowano, wyjątkiem był obornik z wielbłądów, krów i kóz, który był używany w pojedynczych ogrodach⁴². Mimo tak podstawowych środków uprawy liczba uzyskiwanych goździków szybko rosła. Szacowana wielkość eksportu goździków z Zanzibaru wzrosła z 128 tys. *farāsili* w 1852 r. do ponad 200 tys. w 1862 r.⁴³ Ten trend został przerwany w wyniku huraganu z 1872 r., który zniszczył większość drzew goździka na Zanzibarze, pozostawiając drugą wyspę prawie nietkniętą. Załamanie w produkcji zanzibarskich goździków wykorzystali plantatorzy z Pemby, którzy do tej pory w niewielkim stopniu uprawiali tę przyprawę. W krótkim czasie Pemba stała się największym eksporterem i tę pozycję miała utrzymać do końca XIX w., pomimo odrodzenia się uprawy goździków na Zanzibarze. Konsekwencją takiego stanu była monopolizacja produkcji rolnej na Pembie przez goździki i wyparcie innych upraw⁴⁴.

Właściciele plantacji

W zdecydowanej większości właścicielami plantacji byli Arabowie pochodzący z Omanu. W przeciwieństwie do Europejczyków w Amerykach, byli oni znani lokalnej ludności dzięki wielowiekowym kontaktom handlowym i politycznym między obiema społecznościami⁴⁵. Nie zmieniało to jednak faktu, że Arabowie różnili się od

³⁹ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 591.

⁴⁰ Podatek ten zmieniał swoją wartość. Po 1872 r. wzrósł do 30%, potem znów został zmniejszony, generalnie w omawianym okresie wynosił 25-35%, zob. F. Cooper, *op. cit.*, s. 138.

⁴¹ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 561.

⁴² *Ibidem*, s. 552.

⁴³ Cooper, *op. cit.*, s. 61.

⁴⁴ Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 10 I 1896, *British documents*, t. 18, s. 104.

⁴⁵ Początki kontaktów między wybrzeżem Afryki Wschodniej a Omanem datuje się co najmniej

Suahili językiem, kulturą i w pewnym stopniu religią (wyznawali ibadycką wersję islamu⁴⁶). Część z nich zamieszkiwała obie wyspy jeszcze przed stworzeniem systemu plantacji, większość przyjechała z Omanu zachęcona nowymi możliwościami gospodarczymi w Afryce Wschodniej lub zaproszona przez samych władców Zanzibaru. Do czasów Sa'īda na samym Zanzibarze mieszkało około 5 tys. Arabów z Omanu⁴⁷. W późniejszych czasach te liczby zaczęły szybko wzrastać, tylko w 1877 r. przyplęło z Omanu prawie tysiąc migrantów⁴⁸. Miało to związek z upadkiem gospodarczym samego Omanu, spowodowanym podziałem posiadłości Sa'īda w 1861 r. na osobne Sułtanaty Omanu i Zanzibaru⁴⁹. Niemniej jednak do końca arabskich rządów na wyspach (czyli do 1964 r.) Arabowie stanowili mniejszość społeczeństwa.

Omańczycy pozyskiwali ziemię od Sa'īda Ibn Sulṭāna (a potem jego następców) lub zajmując nieużytki, co zgodnie z prawem muzułmańskim dawało im tytuł własności, a także wchodząc w związki małżeńskie z przedstawicielkami lokalnej społeczności. Pewne znaczenie miał też nielegalny zabór ziem należących do lokalnej ludności⁵⁰. Zgodnie z szariatem prawo własności miało charakter indywidualny (*mulk*) a plantacje powstawały zazwyczaj w kompleksach, w których w skład wchodziły ziemie poszczególnych plemion osiedlających się na Zanzibarze i Pembie⁵¹. Rozmiary plantacji były różnorodne i zależne od pozycji ekonomicznej i politycznej właściciela plantacji.

Największym właścicielem ziemskim był władca, jednak w wyniku kolejnych podziałów majątków w rodzinie panującej zasób ziemi, którą dysponował sułtan zmniejszył się. Mimo to nawet w późniejszych latach posiadłości sułtanów charakteryzowały się sporymi rozmiarami⁵². Bliscy współpracownicy władcy lub potężne, osiadłe od wieków plemiona (np. Al-Barwānī) też posiadali rozległe komplek-

na czasy sasanidzkie (III-VII w. n.e.), zob. J. C. Wilkinson, *The Origins of Omani Identity*, [w:] *Oman and Overseas (Studies on Ibadism and Oman)*, red. Abdulrahman Al Salimi, Michaela Hoffmann-Ruf, Zurich-New York 2013, s. 35.

⁴⁶ Odłam islamu, który wyodrębnił się w VIII w. w wyniku sporów o naturę władzy w społeczeństwie islamu. Przeciwstawiał się on zarówno sunnickiej, jak i szyickiej wersji, uznając, że władza nad wspólnotą może należeć do każdego pobożnego muzułmanina, niezależnie od jego rodzinnych czy plemiennych afiliacji. Zob. V. J. Hoffman, *The Essentials of Ibadī Islam*, Syracuse 2012.

⁴⁷ Burton, *Zanzibar*, I, s. 368. Wszystkie podane w tym artykule liczby ludności należy traktować z dużą dozą ostrożności. W przypadku Omańczyków nierzadko źródła nie rozróżniają między nimi a Arabami z Jemenu. Co więcej, do Arabów zaliczają część ludności Suahili. Wszystko to może istotnie zniekształcać rozmiary populacji Omańczyków na wyspach.

⁴⁸ Cooper, *op. cit.*, s. 54.

⁴⁹ Szczegółowe dane na temat kondycji Omanu po podziale przedstawia R. G. Landen, *Oman since 1856. Disruptive Modernization in a Traditional Arab Society*, Princeton 1967.

⁵⁰ Middleton, *op. cit.*, s. 75.

⁵¹ Al-Muḡayrī, *op. cit.* s. 77-79.

⁵² Fitzgerald, *op. cit.*, s. 530.

sy plantacji⁵³. Co znamienne wielkość plantacji rzadko podawano jej rozmiarem, natomiast najczęściej określono ją poprzez liczbę pracujących tam niewolników. Przykładowo sułtan Barġaš (1870-1888) miał posiadać plantacje, na których pracowało prawie 6 tys. niewolników⁵⁴. Z kolei jeden z bogatszych plantatorów Ibn ‘Issa posiadał podobno 1900 niewolników i szesnaście plantacji⁵⁵. Inne źródła również podają, że duża plantacja liczyła około 1-2 tys. niewolników, natomiast średniej wielkości w granicach 500-1000 niewolników⁵⁶. Liczby te należy traktować z dużą dozą ostrożności, nie można też zapominać, że z czasem w wyniku kolejnych akcji przeciwko niewolnictwu liczba niewolników na plantacjach sukcesywnie się zmniejszała, o czym szerzej będzie w dalszej części pracy.

Zmiany w rozmiarze plantacji wynikały także z zasad dziedziczenia, które według szariatu, uprawniały wszystkie dzieci (i żony) zmarłego do udziału w spadku. Co do zasady córki zmarłego otrzymały połowę działu, który otrzymywali synowie⁵⁷. Natomiast żona(y) otrzymywały ¼ majątku zmarłego, jeśli nie miały dzieci albo 1/8, jeśli małżeństwo miało potomstwo⁵⁸. Zmarły mógł jedynie 1/3 majątku zapisać w formie testamentu, jednak grono ewentualnych beneficjentów testamentu było ściśle określone. W formie testamentu najczęściej tworzone *waqfy*⁵⁹ bądź zapisywano środki na inne cele dobroczynne. W efekcie plantacje podlegały ciągłym podziałom, a wśród plantatorów znajdowały się kobiety. Ten ostatni fakt ułatwiał w pewnym stopniu ponową komasację posiadłości, kiedy dochodziło do ślubu między właścicielem i właścicielką plantacji. W wyniku małżeństwa kobieta nie traciła prawa do swojej ojcowizny, jednak zazwyczaj to mąż przejmował zarząd nad jej ziemiami⁶⁰. Niemniej jednak wraz z kolejnymi pokoleniami malała liczba ogromnych plantacji. Brytyjskie szacunki z 1895 r. przekazują, że większość plantacji liczyła po 2-4 posiadłości, a łączna liczba niewolników pracujących u jednego właściciela nie przekraczała 350 osób⁶¹. Co prawda jeszcze w latach 40. XX w. można było spotkać ogromne plantacje liczące ponad 10 tys. drzew, jednak były to raczej relikty świetnej przeszłości lub nowe inwestycje osób z dużym kapitałem⁶².

⁵³ Al-Muġayrī, *op. cit.*, s. 77.

⁵⁴ Cooper, *op. cit.*, s. 68.

⁵⁵ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 519.

⁵⁶ Burton, *Zanzibar*, I, s. 466; Christie, *op. cit.*, s. 31.

⁵⁷ Al-Qur’ān, *An-Nisā’* (4:12).

⁵⁸ Al-Qur’ān, *An-Nisā’* (4:11).

⁵⁹ Rodzaj fundacji tworzonej na majątku testatora, z której miały pochodzić środki na określone przez niego cele religijne lub charytatywne np. utrzymanie meczetu, szkoły etc.

⁶⁰ J. Schacht, *Mīrāth*, [w:] *Encyclopaedia of Islam*, VII, Leiden 1991, s. 106–113.

⁶¹ D. Mackenzie, *A Report on Slavery and the Slave Trade in Zanzibar, Pemba, and the Mainland of the British Protectorates of East Africa: Presented to the Committee of British and Foreign Anti-Slavery Society*, “Anti-Slavery Reporter”, 15 (1895), s. 19.

⁶² G. E. Tidbury, *The Clove Tree*, London 1949, s. 174.

Cechą charakterystyczną systemu plantacji goździków na wyspie Zanzibar był fakt, że uprawa tego drzewa była w XIX w. wyłącznie w rękach Omańczyków. Co prawda sporządzony w 1922 r. brytyjski raport na temat plantacji goździków wskazywał, że 69% drzew na Zanzibarze było w rękach Arabów, a 46% na Pembie. Afrykańska ludność (nie sprecyzowano czy chodzi wyłącznie o Suahili) miała posiadać odpowiednio 33% i 46% drzew na wyspach, a pozostałe 8% należało do induskich kupców⁶³. Powyższe dane są jednak dużo późniejsze niż omawiany okres. Induscy kupcy w XIX w. poza wczesnym okresem rozwoju plantacji (do lat 70.) nie mogli wchodzić w posiadanie plantacji, również Afrykańczycy w tym okresie nie posiadali plantacji goździków poza Pembą⁶⁴.

Brak suahilijskich plantacji goździków na Zanzibarze mógł być spowodowany przez fakt, że na tę wyspę przybyło najwięcej Omańczyków, tam mieściła się siedziba władcy, a obszary nadające się do uprawy goździka były mniejsze niż na Pembie. W efekcie na Zanzibarze powstała zwarta i stosunkowo duża omańska wspólnota skupiona wokół władcy i żyjąca w swoich dzielnicach lub plantacjach, przez co niesklonna do integracji z lokalną ludnością. Dodatkowo ograniczony areal ziemi przy większej liczbie migrantów prowokował konflikty między Suahili i Arabami. W konsekwencji na Zanzibarze lokalna ludność została zepchnięta nie tylko na ekonomiczny, ale i też społeczny margines. Miało to być załączkiem późniejszych konfliktów między Suahili a Arabami. Warto natomiast dodać, że na kontynencie afrykańskim Suahili na równi z Omańczykami uczestniczyli w tamtejszym systemie plantacji⁶⁵.

Zaangażowanie Arabów w pracę na plantacjach trudno jednoznacznie oszacować. Część źródeł podaje, że Omańczycy rezydowali głównie w mieście i rzadko brali osobisty udział w bieżącym nadzorowaniu funkcjonowania plantacji⁶⁶. Z drugiej jednak strony podkreśla się, że wzorem Sa'īda Ibn Sulṭāna, który spędzał cztery dni w ciągu tygodnia w swoich posiadłościach ziemskich, część Omańczyków również przenosiła się do swoich rezydencji na plantacjach, przynajmniej na okres zbiorów⁶⁷. Sytuacja na Pembie, gdzie nie było istotnego ośrodka miejskiego, wyglądała inaczej. Wydaje się, że tam większość plantatorów mieszkała na stałe w swoich posiadłościach⁶⁸. Sytuacja zmieniała się również wraz z rozwojem kultury plantacji i przemianami ekonomicznymi w samej Afryce Wschodniej. Politycz-

⁶³ Croucher, *op. cit.*, s. 43.

⁶⁴ Bhacker, *op. cit.*, s. 139.

⁶⁵ Cooper, *op. cit.*, s. 58-59.

⁶⁶ Christie, *op. cit.*, s. 31; Ch. Guillaín, *Documents sur l'histoire, la géographie et le commerce de l'Afrique orientale*, II, Paris 1848, s. 81.

⁶⁷ Cooper, *op. cit.*, s. 74.

⁶⁸ Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 10 I 1896, *British Documents*, t. 18, s. 111.

ne oddzielenie Zanzibaru i Omanu zmniejszyło mobilność Omańczyków, którzy do tej pory nierzadko mieszkali w Maskacie, posiadając plantacje na Zanzibarze. Z kolei podział Afryki Wschodniej między Wielką Brytanię i Niemcy ograniczył handel karawanowy, co zaowocowało większym zaangażowaniem Omańczyków w rozwój plantacji.

W konsekwencji w II poł. XIX w. zaczęły powstawać wielkie kompleksy zabudowań wokół plantacji, które miały służyć jako stałe rezydencje dla właścicieli. Badania archeologiczne w Mgoli pokazały istnienie domu sporych rozmiarów, składającego się z kilku pokoi i wykonanego ze skały koralowej. Co prawda taka budowla była mniejsza niż domostwa omańskiej elity w mieście Zanzibar, mające kilka pięter, jednak mimo to nadawała się do stałego mieszkania⁶⁹. Przykład jeszcze większego kompleksu znaleziono w Finga na Pembie. Zawierał on również meczet, co było wyjątkowe dla arabskich plantacji na wyspach⁷⁰. Badania archeologiczne pokazały także, że około 34% przebadanych stanowisk archeologicznych na Zanzibarze i Pembie posiadało rezydencje dla plantatorów, natomiast jedynie około ¼ tych posiadłości była zbudowana ze skały koralowej, czyli była określona mianem kamiennych domów. Większość miała drewnianą konstrukcję wypełnioną gliną i trocinami czy plecionką z witek tzw. szachulec (ang. *wattle and daub*). Wskazuje to na dużo niższy status ekonomiczny części plantatorów i pokazuje, że była to grupa niejednorodna i zróżnicowana wewnętrznie⁷¹.

Wyniki badań archeologicznych zwracają uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny element funkcjonowania arabskiej plantacji w XIX w. Mianowicie w kilku miejscach stwierdzono, że klepisko bądź podłoga, gdzie suszono zebrane goździki, znajdowała się naprzeciwko lub sąsiadowała z *barazą* plantacji⁷². *Baraza* była rodzajem przestronnej sali audiencjonalnej. W związku z tym była obowiązkową częścią omańskich fortec i domostw wpływowych osób, bowiem tam mężczyźni z rodziny podejmowali swoich gości. Na Zanzibarze zyskała bardziej otwarty charakter. W pałacu Sa'ida w Mtoni znajdowała się na parterze i wychodziła na ocean⁷³. Na zanzibarskich plantacjach znajdowała się również w dolnej części domu i była częściowo otwarta na zewnątrz, w tym wypadku wychodziła na miejsce suszenia goździków.

Taka lokalizacja bardzo ważnego pomieszczenia omańskiego domu wydaje się być nieprzypadkowa. Po pierwsze pozwalała ona właścicielowi bez wychodzenia z domu kontrolować suszenie zbiorów – jednego z najważniejszych elementów przygotowania goździków – była więc formą bezpośredniego nadzoru właściciela

⁶⁹ Croucher, *op. cit.*, s. 151-153.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 155.

⁷¹ *Ibidem*, s. 160.

⁷² *Ibidem*, s. 127.

⁷³ E. Ruete, *Memoirs of an Arabian Princess: An Autobiography*, London 1888, s. 139.

nad sprawami plantacji i pracą niewolników⁷⁴. Było to nie bez znaczenia również z punktu widzenia bezpieczeństwa. Plantator mógł bowiem na bieżąco obserwować ilość zebranych goździków, co utrudniało jego ewentualną kradzież. Dodatkowo właściciel, przyjmując gości w *barazie*, chwalił się swoimi zbiorami i zapowiedzią ewentualnych zysków, ponieważ przed każdym ze zgromadzonych rozpościerał się widok suszonych goździków. Oznaczało to, że ilość zebranych goździków, a także zapewne liczba pracujących niewolników była ważnym źródłem prestiżu dla plantatorów.

Niezależnie od osobistego zaangażowania plantatora, każda plantacja posiadała system nadzoru w oparciu o zaufanych wyzwoleńców i niewolników. Oznaczało to, że nawet rezydujący na swojej plantacji Omańczyk miał sporo wolnego czasu, a jego jedynym zadaniem było okresowo doglądanie i kontrolowanie nadzorców swoich plantacji. Taka organizacja pracy na plantacji sprawiła, że bardzo szybko zaczęły rozwijać się na Zanzibarze różne formy rozrywki, dotąd nieznane lub nieosiągalne dla Omańczyków. Popularność zdobywały zakazane z punktu widzenia islamu formy spędzania czasu jak picie alkoholu czy hazard⁷⁵. Z drugiej jednak strony część ludności oddawała się naukom religijnym, powstały całe rodziny, które odgrywały ważną rolę w rozwoju islamu w Afryce Wschodniej⁷⁶. Z czasem pojawiła się prasa, szkoły i liczne stowarzyszenia oraz upowszechniło się wysyłanie dzieci na studia zagraniczne. Taki poziom rozwoju arabskiej kultury w Afryce Wschodniej nie byłby możliwy bez dochodów i możliwości płynących z plantacji goździków.

Obraz własności plantacji goździków byłby niepełny bez wspomnienia induskich kupców. Ich obecność zarówno w Omanie, jak i na Zanzibarze miała długą tradycję, sięgającą bowiem jeszcze rządów portugalskich w XVII w. W wieku XIX pojawili się oni w większej liczbie w Afryce Wschodniej za sprawą Sa'īda Ibn Sulṭāna, dla którego byli bankierami, pośrednikami handlowymi i poborcami ceł. Większość z nich była muzułmanami z kast Chodża i Bohra i pochodziła z regionu Kaćch (w dzisiejszym stanie Gudżarat). W literaturze określa się ich mianem Banianów, choć termin ten prawidłowo powinien być stosowany tylko do hinduskich kupców⁷⁷. Wydaje się, że szybki rozwój plantacji goździków nie byłby możliwy bez ich pomocy finansowej. Ujemną tego stroną było obciążanie plantacji wie-

⁷⁴ Croucher, *op. cit.*, s. 129.

⁷⁵ J. Holman, *Travels in Madras, Ceylon, Mauritius, Cormoro Islands, Zanzibar, Calcutta, etc.*, London 1840, s. 51.

⁷⁶ B. G. Martin, *Notes on Some Members of the Learned Classes of Zanzibar and East Africa in the Nineteenth Century*, "African Historical Studies" 4, 1971, 3, s. 525-545.

⁷⁷ Formalnie termin „Banian” odnosił się do hinduskich kupców z Vanya, jednak czasami tym mianem określa się też kupców muzułmańskich działających w Afryce Wschodniej. Zob. Bhacker, *op. cit.*, s. 69.

rzytelnościami. W konsekwencji już w latach 40. XIX w. znaczna część plantacji była zadłużona⁷⁸. Wraz z problemami z dostępem do niewolników oraz spadkiem ceny goździków sytuacja finansowa arabskich właścicieli jeszcze się pogorszyła. Sprawę komplikowało samo nastawienie Indusów, którzy nie byli zainteresowani oddłużeniem plantacji i spłatą wierzytelności. Większość z nich nigdy nie odwiedzała dłużnych plantacji, a interesował ich tylko regularny napływ odsetek od wierzytelności⁷⁹, które zazwyczaj były bardzo wysokie⁸⁰.

Skalę problemu pokazują statystyki brytyjskiego urzędu konsularnego na Zanzibarze z roku 1895 r. Z jego danych wynika, że 2350 plantacji na Zanzibarze i 946 na Pembie było zadłużonych u Indusów⁸¹. Część obciążonych plantacji na pewno w takich wykazach nie figurowała, co sugeruje, że powyższe dane mogły być jeszcze większe. Dodatkowo to induscy kupcy w większości pośredniczyli w sprzedaży goździków. Nierzadko zdarzało się, że narzucali oni plantatorom wysokie prowizje lub w zamian za goździki oferowali bezużyteczne towary, których sami nie mogli sprzedać⁸². W efekcie sułtan Barḡaś wydał w 1870 r. dekret zakazujący im pośrednictwa w handlu goździkami, jednak jego decyzja pozostała martwą literą i Indusi utrzymali swoją pozycję w handlu⁸³. Co więcej, pomimo działań Wielkiej Brytanii przeciwko niewolnictwu, której jako Indusi byli poddanymi, niektórzy z nich sami byli posiadaczami niewolników, a większość finansowała wyprawy karawanowe, które przecież były głównym źródłem niewolników. Warto więc pamiętać, że co najmniej od lat 40. XIX w. za systemem plantacji stali również induscy kupcy⁸⁴.

Siła robocza plantacji

Instytucja plantacji goździków na Zanzibarze i Pembie opierała się na pracy niewolników. Stanowili oni zarówno jej istotną kadrę administracyjną, jak i niezbędną siłę roboczą. W efekcie pojawiło się wśród Arabów przekonanie, że aby zabrać się do jakiejkolwiek pracy i coś osiągnąć w Afryce Wschodniej trzeba najpierw było kupić niewolnika⁸⁵. Co prawda ludność lokalna również uczestniczyła w pracach na plantacjach, jednak czynili oni to głównie na plantacjach władców,

⁷⁸ Cooper, *op. cit.*, s. 141.

⁷⁹ Prawo muzułmańskie zakazuje pobierania odsetek i traktuje to jako lichwę. Jednak sekty Chodża i Bohra, które wywodziły się z hinduizmu, a następnie przeszły na ismailicką wersję islamu nie przestrzegały tego zakazu.

⁸⁰ *Observations by Lieutenant Clark on Captain Craster's Report on Pemba, 1912, British Documents*, t. 18, s. 250.

⁸¹ Mackenzie, *op. cit.*, s. 20.

⁸² Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 10 I 1896", *British Documents*, t. 18, s. 107.

⁸³ Cooper, *op. cit.*, s. 139.

⁸⁴ Mackenzie, *op. cit.*, s. 20.

⁸⁵ E. Steere, *Some Account of the Town of Zanzibar*; London 1869, s. 13.

w zamian za zwolnienia z podatków, oraz tylko w okresie zbiorów⁸⁶. Choć obecność wolnej ludności na plantacjach miała charakter doraźny i sporadyczny, to wyróżniała system plantacji na wyspach od innych podobnych instytucji, które opierały się wyłącznie o pracę niewolników⁸⁷.

Niewolnictwo próbowano wielokrotnie i na różne sposoby definiować. Miers i Kopytoff, definiując niewolnika wyszli z popularnego na zachodzie obrazu oczłowieka „całkowicie w posiadaniu drugiej osoby, która może użyć go prywatnych celów. On [niewolnik] nie ma kontroli nad swoim przeznaczeniem, nie ma wyboru miejsca zamieszkania czy zatrudnienia, nie ma prawa do własności czy małżeństwa i żadnej kontroli nad losem swojego potomstwa. Może być odziedziczony, przeniesiony, sprzedany bez uwzględnienia jego opinii, może być źle traktowany a czasami nawet bezkarnie zabity. Co więcej, jego potomstwo odziedziczy jego status”⁸⁸. W dalszej części swojego wywodu wykazali oni, że taka definicja nie odzwierciedla położenia niewolników w niektórych społeczeństwach. Podkreślali oni, że niewolnictwo w Afryce należy rozpatrywać w kontekście przynależności jednostki do grupy i jej dyspozycyjności względem niej⁸⁹.

Uwagi Miers i Kopytffa są istotne dla zrozumienia niejednoznaczności instytucji niewolnictwa. Kolejną kwestią, które może pozwolić lepiej opisać tę instytucję jest spojrzenie na niewolnictwo poprzez pryzmat islamu – religii właścicieli plantacji na obu wyspach. Zgodnie bowiem z prawem muzułmańskim niewolnik nie był uznawany jako „mówiąca rzecz”, nie można było zniewolić muzułmanki, natomiast przejście niewolnika na islam, do czego powinien zachęcać jego właściciel, nie było równoznaczne z wyzwoleniem, ale zdecydowanie poprawiało status takiej jednostki. Z kolei wyzwolenie niewolnika była uznawane za akt miłosierdzia i pochwalane przez islam.⁹⁰ Dzieci narodzone z niewolnicy i wolnego mężczyzny były traktowane jako wolne i cieszyły się takimi samymi prawami, jak urodzone z wolnej kobiety. Nie oznaczało to jednak, że los niewolnika był o wiele lepszy w Afryce Wschodniej niż w Amerykach. Porównywanie reżimów niewolniczych w kategoriach „mniej lub bardziej łagodny” wydaje się być nie na miejscu. Nie ulega natomiast wątpliwości, że niewolnicy na Zanzibarze i Pembie nie funkcjonowali według tych samych reguł, co ich pobratymcy w Amerykach.

Niewolnicy na Zanzibarze i Pembie pochodzili z dwóch źródeł: z urodzenia z niewolników oraz z nabycia od handlarzy niewolników. Ci pierwsi byli określani arabskim terminem *mutawallid* lub suahilijskim *mzalia* (l.mn. *wazalia*). Natomiast

⁸⁶ Middleton, *op. cit.*, s. 12.

⁸⁷ Curtin, *op. cit.*, s. 26.

⁸⁸ I. Kopytoff, S. Miers, *African “Slavery” as an Institution of Marginality*, [w:] *Slavery in Africa. Historical and Anthropological Perspectives*, red. S. Miers, I. Kopytoff, Wisconsin, 1977, s. 3.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 10.

⁹⁰ Croucher, *op. cit.*, s. 92-93.

jak wyżej wspomniano, jeśli ojcem był wolny człowiek a matka niewolnicą, to dzieci również miały status wolnych osób, a sama matka również zazwyczaj uzyskiwała wolność. Co więcej, były one traktowane na równi z potomstwem z pełnoprawnej żony, włącznie z zasadami dziedziczenia⁹¹. Najlepszym tego przykładem był sam Sa'īd Ibn Sultān, którego wszystkie dzieci (i następcy) byli urodzeni z niewolnic i konkubin⁹². Natomiast dziecko urodzone z niewolnicy i ojca niewolnika lub nieznanego ojca należało do właściciela niewolnicy i miało status niewolnika. Niemniej jednak pozycja społeczna *wazalia* na plantacji była o wiele wyższa niż pozostałych niewolników, których określano jako „dzikich”. Przede wszystkim to właśnie z nich rekrutowano nadzorców. Najważniejszy z nich nazywany *msimamizi*, był co prawda zazwyczaj wolną lub wyzwoloną osobą, natomiast podlegli mu nadzorcy niewolników *nokoa* oraz *kadamu*, byli niewolnikami *wazalia*⁹³. Również jeśli chodzi o wyzwolenia, które były dość popularne wśród Arabów, bowiem były postrzegane jako przejaw religijności i dobrej woli właściciela, dotyczyły one głównie *wazalia*. Warto jeszcze dodać, że nierzadko plantatorzy, którzy byli zaangażowani w handel karawanowy, wysyłali *wazalia* jako swoich przedstawicieli w tym przedsięwzięciu⁹⁴.

Jeśli chodzi o drugą kategorię niewolników, to jest tych sprowadzanych z kontynentu Afryki, to wbrew pozorom nie stanowili oni jednorodnej grupy. Wśród nich należy wyróżnić niewolników sprowadzanych z Abisynii i Nubii (w przybliżeniu dzisiejsza Etiopia i Sudan). Podobnie jak niewolnicy z interioru Afryki byli oni nabywani na Targu Niewolników, jednak ich cena była o wiele wyższa niż tych pierwszych. Przykładowo w 1870 r. chłopcy i młodzieńcy z Etiopii kosztowali na Zanzibarze 50-100 talarów Marii Teresy⁹⁵, dziewczynki 60-150 talarów (ceny te po 1873 r. znacznie wzrosły, o czym więcej poniżej). Dla porównania w tym samym okresie cena za chłopca z interioru wynosiła 7-15 talarów a dorosłego mężczyzny 30-35 talarów⁹⁶. Dużo wyższa cena niewolników z Etiopii wynikała nie tylko z ich mniejszej dostępności, spowodowanej odległością tych terenów od Zanzibaru. Etiopczycy mieli również opinię uczciwych i gotowych do pracy. W związku z tym często kształcono ich na wysłanników, zarządców w domostwach czy nad-

⁹¹ Ruete, *op. cit.*, s. 10.

⁹² Burton, *Zanzibar*, I, s. 464.

⁹³ Christie, *op. cit.*, s. 31.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 35.

⁹⁵ Moneta srebrna emitowana od 1741 r. w krajach habsburskich z wizerunkiem cesarzowej Marii Teresy. Pod koniec XVIII w. talar stał monetą obiegową na terenie Imperium Osmańskiego, a w XIX w. zyskał znaczenie również w basenie Oceanu Indyjskiego i Afryce. W tej ostatniej w użyciu pozostawał do II wojny światowej. Zob. Sh. Pond, *The Maria Theresa Thaler: A Famous Trade Coin*. „Bulletin of the Business Historical Society” 15, 1941, 2, s. 26–31.

⁹⁶ Burton, *Zanzibar*, I, s. 465-467.

zorców⁹⁷. Wielu z nich więc zbliżało się statusem do *wazalia*, a niektórzy z nich za zasługi dla swoich właścicieli nie tylko zyskiwali wolność, ale także fortunę swojego byłego właściciela⁹⁸.

Najniżej w hierarchii społecznej na plantacji znajdowali się niewolnicy przywiezieni przez karawany z interioru Afryki Wschodniej. Podróżowali oni w niezwykle trudnych warunkach, spętani i w fatalnej kondycji fizycznej. Większość karawan niewolników docierała do Kilwy, a następnie łodziami niewolników transportowano na Zanzibar, gdzie opłacano cła, które dla przykładu w 1835 r. wynosiły od 0,5 do 4 talarów w zależności od osoby niewolnika⁹⁹. Następnie niewolnicy trafiali na targ, gdzie dokonywano ich sprzedaży. W trakcie tej ciężkiej podróży wielu niewolników umierało, a kondycja tych, którzy przeżyli była na tyle zła, że większość nowych właścicieli musiała odczekać kilka miesięcy, żeby przydzielić im zadania na plantacji¹⁰⁰. Należy pamiętać, że znaczna część niewolników była reeksportowana z Zanzibaru do Omanu i dalej do Azji. Formalnie zakazano tego w 1847 r., ale przemyt niewolników do Azji trwał jeszcze długo po tym zakazie. Dodatkowo znaczna grupa niewolników nie trafiała na plantację, tylko do miast lub osad, gdzie pracowali jako służba, dozorczy a kobiety służyły jako konkubiny. Panowało przekonanie, że status i położenie niewolników w miastach były dużo gorsze niż tych, którzy pracują na plantacjach¹⁰¹.

Niezależnie od pochodzenia niewolnika organizacją pracy na plantacji rządziły określone, zazwyczaj jednakowe reguły. Właściciel niewolnika był zobowiązany do sprawowania nad nim opieki i ochrony. Dodatkowo był on pierwszą instancją, jeśli chodziło o karanie niewolników za ich przewinienia. Co prawda niewolnik mógł się odwołać od decyzji pana do sędziego (*qāḍī*), czy nawet sułtana, jednak taka możliwość istniała początkowo tylko w mieście, gdzie kontrola rządu sułtańskiego była najsilniejsza, ale nawet tam nie zawsze była skuteczna, bowiem do 1897 r. sędziowie i namiestnicy nie otrzymywali pensji i rzadko wypełniali swoje obowiązki sumiennie¹⁰². Z czasem wraz z rozwojem brytyjskiej polityki przeciwko niewolnictwu, niesprawiedliwe traktowanie niewolnicy mogli zwrócić się nie tylko do sędziów, ale także do przedstawiciela konsula brytyjskiego. Formalnie źle traktowany niewolnik miał prawo poprosić swojego pana o sprzedanie go innemu plantatorowi. Realnie taka możliwość miała podobno istnieć tylko na

⁹⁷ *Ibidem*, s. 468.

⁹⁸ J. Buckingham, *Travels in Assyria, Media, and Persia, Including a Journey from Bagdad*, London 1829, s. 514.

⁹⁹ Burton, *Zanzibar*, I, s. 465.

¹⁰⁰ Christie, *op. cit.*, s. 32.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 42.

¹⁰² *Report by Dr. Suvillan-Bearé Upon the Island of Pemba for 1899, British Documents*, t. 18, s. 17.

małych plantacjach¹⁰³. Dodatkowo sam właściciel mógł zwrócić się do namiestnika o ukaranie swojego niewolnika, ale czynił to zazwyczaj jedynie wtedy, gdy chciał, aby niewolnik trafił do rządowego więzienia¹⁰⁴.

Trudno ustalić, jakimi panami byli Omańczycy na Zanzibarze i Pembie. Bardzo wiele zależało od osobistych cech danego plantatora. Wiele źródeł podkreśla łagodny i sprawiedliwy charakter władzy Araba nad niewolnikiem¹⁰⁵. Z drugiej jednak strony nie brak głosów, które podkreślały, że Omańczycy byli surowi i bardzo wymagający, czego efektem miała być wysoka śmiertelność niewolników i masowe ich ucieczki¹⁰⁶. Często przytaczanym przykładem wspomnianej wyżej brutalności jest przypadek ‘Alego Ibn ‘Abd Allāha Aṭ-Ṭanawīego, jednego z większych właścicieli ziemskich z II poł XIX w. na Pembie. Wymierzył on swojemu niewolnikowi bardzo surową chłostę, po czym przykuł go do drzewa goździka, skazując go tym samym na powolną śmierć. W wyniku interwencji brytyjskiego wicekonsula niewolnik został uwolniony, a okrutny plantator został skazany przez konsula na 7 lat więzienia, grzywnę i zakaz powrotu na Pembę¹⁰⁷. Warto zwrócić uwagę, że inne relacje podkreślały, że Aṭ-Ṭanawī był człowiekiem marnej reputacji, który majątek zdobył zaborem ziem od swoich słabszych sąsiadów. Miał on słąnąć z okrucieństwa i mieć negatywną opinią u wszystkich warstw społecznych¹⁰⁸.

Niemniej jednak kasus ‘Alego Ibn ‘Abd Allāha Aṭ-Ṭanawīego jest znamieniem pod kilkoma względami. Po pierwsze, pokazuje, że właściciel niewolników nie był nieograniczony w swojej władzy nad niewolnikiem i że brytyjski aparat konsularny rzeczywiście starał się przeciwdziałać łamaniu prawa przez plantatorów. Z drugiej jednak strony należy mieć w pamięci, że brytyjcy konsulowie stosunkowo późno zaczęli interweniować w sprawy niewolnictwa. Pierwszym, który podjął osobiste działania w tym zakresie w latach 60. XIX w. był konsul Christopher Rigby. Co więcej, ich zaangażowanie ograniczało się głównie do Zanzibaru, natomiast Pemba cieszyła się o wiele większą swobodą. W konsekwencji przypadek Aṭ-Ṭanawīego mógł być efektem poczucia bezkarności wśród plantatorów z Pemby, którzy żyli w oddaleniu zarówno od brytyjskiego konsula, jak i zanzibarskiego sułtana. Dopiero przybycie na wyspę stałych brytyjskich przedstawicieli zmieniło sytuację. W takim razie należałoby domniemywać, że plantatorzy z Pemby byli dużo bardziej okrutni wobec swoich niewolników niż właściciele

¹⁰³ Christie, *op. cit.*, s. 47.

¹⁰⁴ Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 14 I 1896, *British Documents*, t. 18, s. 112.

¹⁰⁵ J. R. Browne, *Etchings of a Whaling Cruise, With Notes of a Sojourn on the Island of Zanzibar*, New York 1850, s. 434; H. A. Fraser, *Zanzibar and the Slave Trade*, [w:] *The East African Slave Trade and the Measures Proposed for its Extinction*, red. H. A. Fraser, J. Christie, London 1871, s. 16.

¹⁰⁶ Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 14 I 1896, *British Documents*, t. 18, s. 111

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 112.

¹⁰⁸ Croucher, *op. cit.*, s. 131.

ziemscy na Zanzibarze. Takie podejście potwierdzają niektóre brytyjskie raporty z końca XIX w.¹⁰⁹.

Wydaje się, że powyższy przykład przekraczał nie tylko poza prawne, ale i społeczne normy karania niewolników. Zgodnie z obowiązującym zwyczajem, w przypadkach popełnienia przestępstwa przez niewolnika przewidywano karę chłosty lub pozbawienia dni wolnych¹¹⁰. Pozbawienie życia niewolnika przez pana było zakazane i obarczone karą połowy kwoty, jaka była przepisana przez prawo za zabicie wolnego człowieka. Dodatkowo pan mógł trafić do więzienia, jeśli tak zdecydował sułtan¹¹¹. Niewolnik bywał wystawiany na sprzedaż z powodu swojej niesubordynacji, było to jednak ostatecznym środkiem i nie przysparzało chwały plantatorowi. Generalnie sprzedaż zakupionego niewolnika była uważana za przejaw upadku i biedy, a pozbycie się *wazalia* wręcz jako czyn hańbiący właściciela¹¹².

Niewolnik podlegał zazwyczaj karze, jeśli unikał pracy na plantacji, dopuścił się rozboju, kradzieży, próby ucieczki czy w inny sposób wystąpił przeciwko władzy swojego pana. Warto dodać, że zdarzały się przypadki, gdzie niewolnicy organizowali gangi, które walczyły między sobą, kradły i rabowały¹¹³. Najczęstszym wykroczeniem była kradzież lub ucieczka. Ta ostatnia nie należała jednak do najłatwiejszych. Co prawda zarówno na Zanzibarze, jak i na Pembie nie istniały siły policyjne (poza miastem Zanzibar, gdzie od późnych lat 70. istniały siły porządkowe), a właściciel miał ograniczone środki, aby zatrzymać niewolników, to jednak na wyspach było niewiele miejsc, w których można było się schronić, a transport na kontynent wymagał dostania się na łódź¹¹⁴.

Formalnie niewolnicy nie posiadali żadnych praw. Jednak w toku funkcjonowania systemu plantacji wykształcił się pewien zakres zwyczajowych uprawnień, które im przysługiwały. Przykładowo każdy niewolnik miał prawo do własnej chaty i poletka do uprawy zwanego *konde*. Służyło ono do zaspokajania żywieniowych potrzeb niewolnika i jego rodziny. Co więcej, nadwyżki uzyskane z tego poletka mogły zostać sprzedane na targu, a dochód należał do niewolnika. W efekcie możliwa była sytuacja, w której niewolnik gromadził znaczne środki finansowe i wykupywał swoją wolność. Częściej jednak miało się zdarzać, że za zgromadzony kapitał sam nabywał niewolników¹¹⁵.

¹⁰⁹ Mackenzie, *op. cit.*, s. 8.

¹¹⁰ Mr Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 10 I 1896, *British Documents*, t. 18, s. 105.

¹¹¹ Cooper, *op. cit.*, s. 166.

¹¹² Christie, *op. cit.*, s. 45.

¹¹³ Burton, *Zanzibar*, I, s. 466.

¹¹⁴ Cooper, *op. cit.*, s. 204.

¹¹⁵ Christie, *op. cit.*, s. 47.

Kwestia *konde* wymaga jednak szerszego omówienia. Tradycja ustna zebrana przez S. Croucher wskazuje, że nie we wszystkich wypadkach zebrane plony z poletek były do dyspozycji niewolników, ale czasami należały do właściciela. Często plony miały ledwie starczać na pokrycie potrzeb rodziny niewolników, co oznaczało, że o nadwyżkach na sprzedaż nie mogło być mowy¹¹⁶. Powyższe relacje nie mogą jednak wykluczyć faktu, że na innych plantacjach takie poletka były rzeczywiście do dyspozycji niewolników, a osiągnięte nadwyżki mogły być sprzedawane. Dodatkowo informacje o niewolnikach na plantacjach, posiadających własnych niewolników, są poświadczane tylko w początkowej fazie rozwoju systemu plantacji¹¹⁷.

System *konde* działał z ewidentną korzyścią dla właściciela, który dzięki niemu był zwolniony z konieczności utrzymania niewolnika i poprzez jego uprawę wiązał niewolnika ze swoją plantacją. Taki system oznaczał także wymierną korzyść dla niewolnika. Nie chodzi tutaj tylko o dochód ze sprzedaży, ale przede wszystkim o uczestnictwo w obrocie handlowym, które sprawiało, że niewolnik w czasie transakcji stawał się częściowo autonomiczny, a może i nawet niezależny od swojego pana. Uczestniczył on bowiem w targu, handlował z innymi wolnymi ludźmi, decydował komu i za ile sprzedać swoje uprawy¹¹⁸.

Według J. Christie, który przebywał w 1870 r. na Zanzibarze warunki mieszkaniowe, jak i utrzymanie *konde* były na zadowalającym poziomie. Ten sam autor twierdził również, że własność niewolnika nie podlegała konfiskacie, o ile nie popełnił on żadnego przestępstwa. Co więcej, sami plantatorzy mieli zachęcać niewolników do uprawy i dbania o swoje ziemie, tak aby czuli się bezpośrednio związani z plantacją. Do czasu uzyskania plonów z *konde*, właściciel był zobowiązany do zapewnienia swoim niewolnikom żywności, odzienia i innych niezbędnych produktów¹¹⁹. Z kolei brytyjskie raporty z końca XIX w. pokazują zgoła odmienne realia życia niewolników. Właściciele, którzy mieli zapewniać niewolnikom podstawowe produkty, zanim ci sami sobie ich nie wyprodukują, robili to w ograniczonym zakresie lub wcale.¹²⁰ Dodatkowo raporty wspominają o bardzo wysokiej umieralności niewolników i bardzo niskim poziomie urodzeń. W niektórych grupach (np. tragarzy) miało to być nawet 30% populacji¹²¹. Nierzadko też podają informację, że niewolnicy wyzwalani przez brytyjskich konsulów ponow-

¹¹⁶ Croucher, *op. cit.*, s. 102.

¹¹⁷ *A Visit to Eastern Africa, 1849* [w:] *New England Merchants*, s. 427.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 103.

¹¹⁹ Christie, *op. cit.*, s. 33.

¹²⁰ Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 14 I 1896, *British Documents*, t. 18, s. 111.

¹²¹ Mackenzie, *op. cit.*, s. 9-15.

nie byli zmuszani do pracy przez plantatorów a liczba ucieczek z plantacji mimo niesprzyjających ku temu warunków była bardzo duża¹²².

Badania archeologiczne również nie są w stanie pomóc w jednoznacznym ustaleniu kwestii warunków bytowych niewolników. Chaty, w których mieszkali niewolnicy, były budowane z bardzo nietrwałych elementów i do dzisiaj przetrwały jedynie ich zarysy, niewiele mówiące o ich rozmiarach i warunkach panujących wewnątrz. Wydaje się jednak, że nie występowała na plantacjach żadna żelazna zasada budowy zakwaterowania dla niewolników. W niektórych miejscach „osiedla” niewolników znajdowały się tuż przy rezydencji plantatora, w innych z kolei w sporym oddaleniu. Umieszczenie chat było w gestii właściciela, który czynił to według własnego planu. Inaczej więc niż w Ameryce Północnej czy Karaibach nie występował na Zanzibarze i Pembie żaden schemat zabudowy miejsc dla niewolników¹²³.

Budynki były zazwyczaj niewielkich rozmiarów, do ich konstrukcji używano gliny, trocin, liści i pni palmowych oraz łądy. Chatki znajdowały się w grupie, tworząc coś na kształt wioski, i otaczały je ogródki. W większości przypadków domy niewolników były budowane w stylu zabudowań suahilijskich. S. Croucher widzi w tym możliwość narzucenia przez właścicieli takich wzorców, na wzór praktyki przyjętej w amerykańskich plantacjach¹²⁴. Pogląd ten wydaje się być mocno dyskusyjny. Po pierwsze, sami właściciele przy budowie swoich rezydencji hołdowali w większości tradycjom wyniesionym z Omanu, które adaptowali do miejscowych warunków, więc dziwnym byłoby gdyby akurat niewolnikom narzucali inny styl. Wydaje się, że była to po prostu kwestia dostępnych materiałów i miejscowej technologii – wspomnianego wyżej szachulca – niezależnie od ewentualnych podobieństw z architekturą suahili.

Tym bardziej, że sama kwestia przynależności niewolników do kultury suahili budzi spore wątpliwości. Jak już wspomniano wyżej plantator, będąc mużulmaninem, powinien przyczyniać się przejścia na islam swoich niewolników. W efekcie większość niewolników bardzo szybko zapominała o swoich korzeniach, uczyła się języka suahili i przyjmowała islam. Drugie pokolenie niewolników miało być surowymi mużulmanami. W konsekwencji źródła i badania archeologiczne nie odnotowują żadnych wzmianek czy pozostałości po kultach nieislamskich, co wskazuje na skuteczność i szybkość islamizacji niewolników¹²⁵. Przejście na islam nie oznaczało wyzwolenia, ale na pewno wpływało na świadomość niewolnika i jego pozycję w społeczeństwie. Niewolnik, który posiadał znajomość lokalnego języka i stał się mużulmaninem, zrywał z pogańskimi tradycjami plemion interioru, roz-

¹²² Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 14 I 1896, *British Documents*, t. 18, s. 111.

¹²³ Croucher, *op. cit.*, s. 106.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 108.

¹²⁵ Christie, *op. cit.*, s. 42; Croucher, *op. cit.*, s. 121.

poczynając proces asymilacji i kształtowania swojej tożsamości Suahili¹²⁶. Proces ten jednak mógł trwać nawet kilka pokoleń i jego najważniejsza część przypadała na okres po wyzwoleniu¹²⁷. Stąd nie można mówić o niewolnikach-muzułmanach posługujących się j. suahili jako części społeczeństwa Suahili.

Drugim istotnym czynnikiem, który kształtował świadomość i pozycję niewolników było poczucie jedności, które dotyczyło niewolników jednego pana¹²⁸. Było to związane nie tylko z paternalistyczną formą niewolnictwa, którą promowali Arabowie, ale wiązało się z faktem, że niewolnicy żyli obok siebie, mieszkali w sąsiadujących ze sobą chatach, pracowali razem, w efekcie tworząc wspólnotę.

Zmiany w systemie plantacji

System plantacji goździków nie miał charakteru statycznego, lecz jak już kilkakrotnie sygnalizowano powyżej, podlegał ciągłym zmianom, zarówno z powodów społecznych, ekonomicznych, jak i politycznych. Do najważniejszych czynników, które kształtowały system jej organizacji była kwestia dostępu do niewolników. Niewolnictwo z punktu widzenia cywilizacji mużułmańskiej było instytucją dozwoloną i mającą bardzo długą tradycję. Inaczej na tę kwestię zapatrywała się jednak Wielka Brytania, która od początku XIX w. coraz wyraźniej zaznaczała swoją obecność w tej części Oceanu Indyjskiego. W konsekwencji już w 1822 r. Brytyjczycy wymusili na Sa'īdzie podpisanie pierwszego traktatu przeciwko handlowi niewolnikami. W jego myśl omański władca miał zakazać eksportu niewolników ze swoich posiadłości do krajów chrześcijańskich oraz Indii¹²⁹. Kolejne traktaty z 1839 r. i 1841 r. ograniczały zasięg eksportu niewolników w obszarze Oceanu Indyjskiego. Z kolei umowa podpisana w 1845 r. (weszła w życie dwa lata później) zakazywała eksportu niewolników poza afrykańskie posiadłości Sa'īda¹³⁰.

Przez wiele lat powyższe traktaty pozostały martwą literą. Dopiero podział dziedzictwa Sa'īda w 1861 r. oraz większa obecność brytyjska w Afryce Wschodniej sprawiły, że zaczęto je egzekwować. Jednak do lat 70. efekty działalności brytyjskich statków nie były duże. Burton szacuje, że w latach 1867 – 1869 udało się przechwycić tylko około 7% nielegalnego handlu niewolników¹³¹. A warto

¹²⁶ Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 14 I 1896, *British Documents*, t. 18, s. 115.

¹²⁷ Temat integracji i asymilacji wyzwolonych niewolników w społeczeństwie Zanzibaru porusza: L. Fair, *Pastimes and politics. Culture, Community and Identity in Post-Abolition Urban Zanzibar, 1890-1945*, Ohio 2001.

¹²⁸ Christie, *op. cit.*, s. 44.

¹²⁹ Bhacker, *op. cit.*, s. 78.

¹³⁰ Burton, *Zanzibar*, I, s. 453.

¹³¹ *Ibidem*, s. 459.

podkreślić, że w latach 1862-1868 podjęto nowe środki przeciwko niewolnictwu obejmujące zakaz przewożenia niewolników w okresie stycznia do kwietnia oraz zaczęto wymierzać kary osobom zaangażowanym w nielegalny handel niewolnikami¹³².

Choć wszystkie działania sułtana i Brytyjczyków przed 1870 r. były skierowane przeciwko eksportowi niewolników poza Afrykę, czyli nie dotyczyły w bezpośredni sposób plantatorów, to miały wpływ również na cenę niewolników na targu w Zanzibarze. Cena za dorosłego niewolnika przed 1860 r. wynosiła około 10 talarów, aby w około 1870 r. wzrosnąć do ponad 30-35 talarów¹³³. Znaczny wzrost ceny niewolników – podstawowej siły roboczej na plantacjach – w ciągu zaledwie kilku lat musiał mocno odbić się na sytuacji finansowej plantatorów. Podstawowym efektem takiej zmiany było ograniczenie zakupów niewolników przez plantatorów. Relacje o zakupie nadmiarowej i niepotrzebnej ze względu na możliwości produkcyjne plantacji liczby niewolników, spotykane nierzadko w przeszłości, musiały się zakończyć¹³⁴.

Kolejne lata przyniosły dalsze obostrzenia w handlu niewolnikami. Istotne zmiany nastąpiły w 1873 r., kiedy sułtan Barġaš został zmuszony do wydania decyzji całkowitego zakazu transportu morskiego niewolników, oznaczało to zamknięcie słynnego targu niewolników na Zanzibarze. Wspomniany dekret został uzupełniony w 1876 r. zakazem sprowadzania niewolników z interioru na wybrzeże¹³⁵. W efekcie cena dorosłego niewolnika z interioru po 1873 r. przekroczyła 50 talarów, aby w latach 80. wynieść 60-100 talarów¹³⁶. Mimo sporego wzrostu cen, efekty dekretu były mniejsze niż można było się spodziewać. Powodem tej sytuacji był huragan z 1872 r., który zniszczył większość drzew goździka na Zanzibarze. Po 1873 r. cena za jedną *farāsilę* goździków wzrosła z 2-3 talarów do 9 talarów¹³⁷. Tak duży skok w cenach częściowo zrekompensował straty spowodowane zakazem handlu niewolnikami.

Co prawda plantatorzy w latach 70. twierdzili, że zysk przypadający z pracy jednego niewolnika na plantacji miał wynosić tylko 5 talarów rocznie, a nawet w niektórych przypadkach połowę tej sumy, to jednak te szacunki nie w każdej sytuacji można uznać za wiarygodne¹³⁸. Przykładowo w XIX w. średnia plantacja miała liczyć około 4 tys. drzew, z których zbierano 500 *farāsili* goździków tj. pra-

¹³² Cooper, *op. cit.*, s. 270.

¹³³ Burton, *Zanzibar*, I, s. 465.

¹³⁴ J. B. F. Osgood, *Notes of Travel or, Recollections of Majunga, Zanzibar, Muscat, Aden, Mocha, and Other Eastern Ports*, Salem 1854, s. 51.

¹³⁵ Cooper, *op. cit.*, s. 122.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 126.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 131.

¹³⁸ Christie, *op. cit.*, s. 32.

wie 8 ton. W związku z czym średnia produktywność jednego drzewa wynosiła 1,8-2,2 kg goździków¹³⁹. Przy cenie 3,5 talaria za *farāsile*, dawało to 1750 talarów zysku¹⁴⁰. Oznaczałoby to, że posiadając około 300 niewolników właściciel mógł liczyć na zysk ponad 5 talarów na każdego niewolnika. Co więcej, przez większość lat 70. cena goździka utrzymywała się na poziomie 9 talarów, co nawet po uwzględnieniu kosztów odbudowy plantacji na Zanzibarze po wspomnianym wyżej huraganie, istotnie zwiększało dochody plantatorów. Natomiast nie można zapominać, że sytuacja z lat 70. była wyjątkowa, a koszt odnowienia siły roboczej (przyrost naturalny wśród niewolników był bardzo niski) oraz czas potrzebny na przyuczenie nowego niewolnika do pracy na plantacji mogły istotnie obniżyć te zyski, szczególnie jeśli cena goździka spadała poniżej 3 talarów, tak jak to miało miejsce na początku lat 90.¹⁴¹.

Niewątpliwie więc skok w cenie niewolników zmniejszył dochodowość plantacji oraz wymusił na właścicielach plantacji większe poleganie na *wazalia*. Rozwiązaniem był też przemysł niewolników, ale on był coraz silniej zwalczany przez brytyjskie okręty. W omawianym okresie nie doszło jednak do zasadniczej zmiany organizacji pracy na plantacjach. Wciąż opłacani robotnicy byli zatrudniani rzadko i głównie w okresie zbiorów. Było to spowodowane zarówno przyzwyczajeniem plantatorów do korzystania z niewolniczej siły roboczej oraz brakiem odpowiedniego kapitału do opłacenia robotników, jak i niedostępnością siły roboczej, która byłaby chętna pracować na plantacjach. Proponowane przez niektórych europejskich obserwatorów plany importu robotników pozostały głównie w sferze pomysłów¹⁴².

Ostateczne rozprawienie z handlem niewolnikami nastąpiło po 1890 r., kiedy Zanzibar stał się brytyjskim protektoratem. W 1890 r. ogłoszono, że wszyscy niewolnicy nabyeci po tym roku będą wolni, ograniczono też dziedziczenie niewolników i zakazano ich sprzedaży między właścicielami. Edykt wywołał spore protesty Arabów a nawet sprowokował wezwanie do obalenia sułtana¹⁴³. Protesty odniosły chwilowy skutek, jednak 6 kwietnia 1897 r. ostatecznie zniesiono niewolnictwo na Zanzibarze i Pembie. Tym razem edykt został zaakceptowany przez Arabów, którzy zbyt dobrze pamiętali brytyjską demonstrację wojenną w słynnej najkrótszej wojnie w historii¹⁴⁴. Dekret z 1897 r. nie wprowadzał jednak rewolucji

¹³⁹ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 558.

¹⁴⁰ Cena eksportowa goździka, po odliczeniu podatków i innych kosztów, która utrzymywała się w latach 80. XIX w. Zob. Cooper, *op. cit.*, s. 131.

¹⁴¹ Cooper, *op. cit.*, s. 131.

¹⁴² *Report addressed to the Earl of Clarendon by the Committee on the East African Slave Trade, Dated January 24, 1870*, [w:] *House of Commons, British Parliamentary Papers, 1871*, C.209, s. 11.

¹⁴³ N. R. Bennett, *A History of the Arab State of Zanzibar*, London 1978, s. 166.

¹⁴⁴ Terminem najkrótszej wojny w historii określa się konflikt między Brytyjczykami a sułtanem Hālidem Ibn Barġašem w 1896 r., który doszedł do władzy bez zgody Brytyjczyków, wobec czego

na Zanzibarze, a przynajmniej nie od razu. W myśl jego artykułów, status niewolnika nie był co prawda już uznawany, jednak aby tak się stało sam zainteresowany musiał się zwrócić się o taką decyzję do sądu. Co więcej, dekret przewidywał rekompensaty finansowe dla właścicieli plantacji oraz ograniczał wyzwolonym niewolnikom prawo do natychmiastowego porzucenia plantacji¹⁴⁵.

Z szacunków brytyjskich urzędników wynika, że w 1897 r. w niewoli pozostawało nie więcej niż 100 tys. osób. Kilkanaście lat wcześniej miało to być ok. 140 tys. osób¹⁴⁶. Dla porównania bardzo przybliżone dane z 1835 r. wskazują, że niewolników było 150 tys. Natomiast w 1844 r. miało to być 100 tys. tylko na Zanzibarze, a w 1858 r. R. Burton podawał, że na obu wyspach było 266 tys. niewolników (2/3 całej populacji wysp określonej na 400 tys.)¹⁴⁷. Powyższe dane pokazują, że liczba niewolników zmniejszyła się znacząco, jednak wciąż pozostawała na bardzo wysokim poziomie. Dodatkowo warto pamiętać, że te wielkości są przybliżone oraz obejmują niewolników pracujących na plantacjach, jak i poza nimi (w tym niewolnice w haremach). Nie zmienia to jednak sytuacji, że do końca XIX w. tysiące niewolników wciąż pracowały na plantacjach goździków, co istotnie musiało łagodzić presję w sprawie zmian w organizacji plantacji.

W efekcie aż do dekretu z 1897 r. eksport, a co tym idzie uprawa goździka, na obu wyspach charakteryzowały się stałą tendencją wzrostową. Jedynie w okresie następującym bezpośrednio po wydaniu dekretu przeciwko niewolnictwu notowano spadek produkcji. Przykładowo w latach 1890-1892 eksport goździka spadł z ponad 500 tys. *farāsili* do 357 tys., jednak już rok później wielkość eksportu zaczęła się zwiększać, aby w 1895 r. osiągnąć ponad 537 tys.¹⁴⁸.

Utrzymanie wysokiej liczby niewolników i produktywności plantacji nie oznaczało, że żadnych zmian w funkcjonowaniu plantacji nie było. Wzrost liczby drzewek goździkowych przy utrzymującej się (a potem malejącej) liczebności niewolników skutkował narastającym kryzysem w dostępie do siły roboczej. Objawiał się on na dwa sposoby. Po pierwsze od lat 70. XIX w. coraz więcej plantacji pozostawało opuszczonybk. Pod koniec XIX w. sytuacja była tak zła, że na Pembe według brytyjskich raportów jedynie około ¼ plantacji było uprawianych¹⁴⁹. Drugim objawem tego kryzysu było niewykorzystanie pełnych zdolności produkcyjnych tych plantacji, które pracowały. Było to szczególnie widocznie w okresie zbiorów,

Ci użyli sił zbrojnych, aby wymusić na nim ustąpienie. Walki między obiema grupami miały trwać jedynie 40 minut. W efekcie Hālid ustąpił i uciekł do niemieckiego konsulatu.

¹⁴⁵ Bennett, *op. cit.*, s. 182.

¹⁴⁶ Mr. Core to the Marques of Lansdowne, Zanzibar, 15 IV 1901, *British Documents*, t. 17, s. 37.

¹⁴⁷ Burton, *Zanzibar*, I, s. 81.

¹⁴⁸ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 560.

¹⁴⁹ *Report on the Island Pemba by Captain Craster, 1912, British Documents*, t. 18, s. 241.

gdzie zdarzało się, że prawie 1/3 goździków nie była zebrana z powodu braku rąk do pracy¹⁵⁰.

Przetrwanie niekorzystnych zmian w otoczeniu społeczno-ekonomicznym uławiał właścicielom plantacji sam charakter ich posiadłości. Dominującą uprawą były goździki, ale poza tym na plantacjach uprawiono także inne rośliny. Do najważniejszych z nich należała palma kokosowa, zboża i owoce. W efekcie na Zanzibarze i Pembie nie powstała monokultura goździka w pełnym tego słowa znaczeniu. Oczywiście uprawa tej przyprawy zdominowała gospodarkę obu wysp (szczególnie Pemby po 1872 r.), ale prawie wszystkie plantacje miały charakter mieszany¹⁵¹. Oznaczało to, że właściciel był samowystarczalny pod względem żywienia i utrzymania. Oczywiście spadek w cenie goździka lub wzrost ceny niewolnika uszczuplał jego zyski, natomiast nie zagrażał bytowi jego i jego rodziny¹⁵². Tym bardziej, że część niewolników również była samowystarczalna na swoich *konde*. Negatywnym aspektem tego zjawiska był fakt, że plantatorzy nie widzieli potrzeby zasadniczych zmian w organizacji swoich posiadłości nawet w obliczu kolejnych kryzysów.

Dopiero pełne wprowadzenie dekretu z 1897 r. zmieniło zasady funkcjonowania plantacji. Co prawda początkowo Arabowie mieli odrzucać wszelkie próby reform, twierdząc, że plantacji nie da się uprawiać bez niewolników. Z czasem jednak przejęli oni nowy system zarządzania. Po pierwsze większość z nich przejęła osobiście kontrolę na sprawami posiadłości, porzucając system, w którym wszystkimi sprawami zawiadywali nadzorcy czy zaufani niewolnicy. Pozwoliło to lepiej kontrolować proces uprawy i efektywniej zarządzać plantacją. Istotną zmianą było również przyznanie rekompensat za uwolnienie niewolników. Najwięksi plantatorzy z tych środków mogli się wykupić swoje długi od Banianów lub porzucić zadłużone plantacje a za otrzymane środki zakupić nowe ziemie – wolne od wierzitelności¹⁵³.

W zakresie samej pracy na plantacji, właściciele zwracali się przede wszystkim do wyzwolonych niewolników z ofertą pozostania na plantacji w zamian za płacę i fragment ziemi, gdzie wyzwoleniec mógł wybudować sobie dom i uprawiać własne pole. Instytucja *konde* oraz chata niewolnika zostały przekształcone w posiadłość robotnika gwarantowana nie zwyczajem czy dobrą wolą plantatora, ale umową między nim a wyzwoleniem¹⁵⁴. W myśl takiego kontraktu praca robot-

¹⁵⁰ Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 14 I 1896, *British Documents*, t. 18, s. 113.

¹⁵¹ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 519.

¹⁵² Cooper, *op. cit.*, s. 74-75.

¹⁵³ *Report by Dr. O'Sullivan-Beore upon the Island of Pemba for 1899*, House of Commons, *British Parliamentary Papers*, 1901, XLVIII, s. 20.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 19

nika była płatna oraz ograniczona do trzech dni w tygodniu. Jednocześnie wysokość wynagrodzenia robotnika zależała od zebranej przez niego ilości goździka¹⁵⁵. Przekształcenie plantacji w nowoczesne przedsiębiorstwo z opłacanymi robotnikami i zaangażowanym w sprawy posiadłości właścicielem pozytywnie odbiło się rozwoju plantacji, które u progu XX w. notowały wzrost produkcji goździków.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie plantacje pomyślnie przeszły zmianę organizacji pracy. Bardzo wiele z nich nie było w stanie sprostać nowym zasadom, rekompensaty dla właścicieli mniejszych plantacji były niewystarczające, a sami plantatorzy nie mieli własnych środków finansowych na płace dla robotników. W efekcie ograniczył się areal arabskiej własności na wyspach, bowiem część plantacji przeszła za długi w ręce induskich kupców, co pokazywał przytoczony wyżej raport z 1922 r. Dodatkowo zmniejszył się rozmiar plantacji, bowiem tylko najbogatsi plantatorzy mogli sobie pozwolić na opłacenie siły roboczej dla rozległego kompleksu posiadłości¹⁵⁶.

Powyższe zmiany w szerszym wymiarze pojawiły się jednak w ostatnich latach XIX i na początku kolejnego stulecia. O wiele wcześniej zaczęły się natomiast zmiany, które dotknęły otoczenie społeczno-kulturowe plantacji. Stworzenie kompleksu plantacji zepchnęło Suahili na margines życia społecznego i politycznego oraz przyczyniło się do nowych fal migracji z Omanu. W efekcie powstała stosunkowo nieliczna (pod koniec XIX w. licząca około 15-20 tys. osób¹⁵⁷), ale bardzo silna ekonomicznie i politycznie mniejszość arabska (omańska). Stanowiła ona bazę społeczną pod arabskie państwo w Afryce Wschodniej aż do 1964 r. Po 1890 r. wyspy straciły swoją podmiotowość, a sułtan i omańska elita zostali podporządkowani brytyjskim urzędnikom. Jednak dzięki plantacjom i płynącym z nich dochodom zachowali oni status ludności uprzywilejowanej, jak to określiła Amal N. Ghazal, byli zarówno kolonizatorami (lokalnej ludności i niewolników), jak i skolonizowanymi przez Brytyjczyków¹⁵⁸.

Mimo swojego ekonomicznego i społecznego znaczenia sami Omańczycy z czasem ulegali w pewnym stopniu suahilizacji. Kolejne pokolenia urodzone na wyspach przyjmowały otaczające je zwyczaje i język, czyli w tym wypadku kulturę suahili. W oczach swoich krewnych z Omanu stawali się oni Afrykańczykami¹⁵⁹. Niemniej jednak zachowali oni łączność z krajem pochodzenia i nie zatracili swojej odrębnej tożsamości, o czym świadczy chociażby kontakt Arabów z Zanzi-

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 20.

¹⁵⁶ E. McMahon, *Slavery and Emancipation in Islamic East Africa: From Honor to Respectability*, New York 2013, s. 101.

¹⁵⁷ Mackenzie, *op. cit.*, s. 9.

¹⁵⁸ A. N. Ghazal, 'The other 'Andalus': The Omani Elite in Zanzibar and the Making of an Identity, 1880s-1930s, "MIT-Electronic Journal of Middle East Studies", 5, 2005, s. 43-58.

¹⁵⁹ Ruete, *op. cit.*, s. 93-94.

baru z omańskimi (ibadyckimi) autorytetami religijnymi, co mimo przewagi szafickiej wersji islamu na wyspie, pokazuje siłę omańskiej tożsamości zasadzonej na arabskości i ibadyzmie¹⁶⁰.

Procesom suahilizacji ulegali także niewolnicy. Początkowo przybycie setek tysięcy niewolników do pracy w plantacjach i domostwach Zanzibaru i Pemby nie zmieniło stosunków etnicznych na wyspach. Jednak niewolnicy stosunkowo szybko zaczęli podlegać procesom akulturacji, porzucając wręcz swoje tożsamości. Warto przypomnieć, że nie odnotowano żadnych praktyk religijnych na wyspach przeniesionych z interioru, a niewolnicy w drugiej generacji mieli być uważani za gorliwych muzułmanów. Ponadto przyjmowali oni język suahili i co za tym idzie rozpoczynali proces asymilacji z tą kulturą. Wszystko to istotnie zmieniało ich pozycję społeczną, choć wciąż pozostawali niewolnikami i nie byli uważani za pełnoprawnych Suahili¹⁶¹.

Również wyzwolenie niewolnika nie od razu zmieniało jego sytuację. Na wyspach funkcjonowało ono w dwóch formach. W pierwszej kolejności osobą, która mogła wyzwolić był właściciel. W islamie wyzwolenie było uznane za bardzo pobożny uczynek. Często się zdarzało, że plantator wyzwalał swoich niewolników (lub ich część) w testamencie. Zwyczajem było również, że jeśli niewolnik dożył sędziwego wieku, to mógł otrzymać prawo do pozostania na plantacji i uprawy swojego *konde*. W takiej sytuacji często był również wyzwolany¹⁶². Przy tej formie wyzwolenia, większość byłych niewolników pozostawała na plantacji, a ich rzeczywisty los ulegał niewielkiej zmianie. Stąd J. Christie wskazywał w latach 70. XIX, że sami Afrykańczycy nie rozróżniali między osobą osób o statusie niewolniczym, wolnym czy wyzwolonym¹⁶³.

Wraz z kolejnymi akcjami abolicjonistycznymi pojawiła się instytucja wyzwolenia przez konsula brytyjskiego. Podstawą takiego wyzwolenia było stwierdzenie, że dana osoba ma status niewolnika nieprawnie. Wraz z kolejnymi dekretami podstawa prawna takich wywoleń rozszerzała się, po 1897 r. objęła każdego niewolnika. Brytyjskie władze nie tylko wyzwalały niewolników, ale także kontrolowały czy były właściciel nie zmuszał ich do powrotu na plantację¹⁶⁴. W konsekwencji działanie Brytyjczyków przynosiło większą zmianę społeczną i efektywnie poprawiało sytuację byłych niewolników. Część byłych niewolników po wyzwoleniu opuszczała wyspę mimo oferty godziwych zarobków lub wołała zarabiać na życie

¹⁶⁰ A.N. Ghazal, *Omani Fatwas and Zanzibari Cosmopolitanism: Modernity and Religious Authority in the Indian Ocean*, "The Muslim World" 105, 2015, s. 2.

¹⁶¹ Cooper, *op. cit.*, s. 281.

¹⁶² Mackenzie, *op. cit.*, s. 7.

¹⁶³ Christie, *op. cit.*, s. 50.

¹⁶⁴ Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 14 I 1896, *British Documents*, t. 17, s. 111.

jako rzemieślnicy czy sklepikarze¹⁶⁵. Niemniej jednak w opinii samych byłych niewolników tylko wyzwolenie przez właściciela było „pełnym” wyzwoleniem, które dawało wyzwolonej osobie pełnię praw i szacunek w społeczeństwie¹⁶⁶.

Pomimo tych obiekcji proces wyzwalania przez Brytyjczyków konsekwentnie zmieniał przestrzeń społeczną i etniczną wyspy. Niewolnicy stanowiący w szczytowym okresie rozwoju systemu plantacji 2/3 populacji wyspy, zaczęli powoli stawać się częścią wspólnoty Suahili. Pogłębiło to jeszcze bardziej dysproporcje między arabską elitą a suahilijskim społeczeństwem.

Podsumowanie

Arabski model plantacji w XIX w. łączył w sobie elementy nowoczesnego, kapitalistycznego przedsiębiorstwa i wczesnonowożytnego folwarku. Z zakresie produkcji plantacje były zorientowane na masową uprawę goździka – głównego towaru eksportowego obu wysp. Proces produkcji rządził się swoimi zasadami i był kierowany przez doświadczonych nadzorców i zaufanych niewolników. Każdy miał swoje zadanie do wykonania, istniały ustalone godziny pracy, dni wolne i przerwy. W efekcie rola właściciela mogła się ograniczać tylko do kontroli nadzorców i pobierania zysków. Część z nich nie rezydowała na plantacjach ale w kosmopolitycznym Zanzibarze, sporadycznie doglądając swoich posiadłości. Tak rozumiana plantacja była źródłem modernizacji. Racjonalizowała ona system pracy i dążyła do maksymalizacji produkcji i zysków, a także otwierała nowe możliwości gospodarcze. Dochody z niej płynące służyły rozwojowi tamtejszej elity, dostarczały kapitału na kolejne inwestycje, czy wreszcie w postaci podatków zasilały budżet Sułtanatu Zanzibaru.

Z drugiej jednak strony plantacja miała wiele cech feudalnych. Siła robocza posiadłości – niewolnicy – zamieszkiwali na niej i otrzymywali część ziem pod własne uprawy. Dodatkowo właściciel rozliczał ich nie tylko z pracy, ale kontrolował ich życie. W wielu sprawach był pierwszą instancją sądowniczą oraz odpowiadał za swoich niewolników. Z czasem zakres pracy na plantacjach uległ zwiększeniu a niezależność siły roboczej zmniejszeniu. Praca była wykonywana pod coraz większym przymusem, co sprawiało, że jej efektywność była ograniczona. Tym bardziej, że to nie zyski były źródłem prestiżu dla plantatora, ale sama plantacja i liczba posiadanych niewolników. Choć plantacja była zorientowana na eksport goździka, to uprawiono na niej również inne rośliny, przede wszystkim zboża i owoce. Zapewniało to właścicielowi samowystarczalność. Plantator podobnie jak feudalny pan nie musiał się martwić o zgromadzenie środków na jedzenie czy

¹⁶⁵ *Observations by Lieutenant Clark on Captain Craster's Report on Pemba, 1912, British Documents*, t. 18, s. 248.

¹⁶⁶ Croucher, *op. cit.*, s. 134.

ubranie. Niezbędnych produktów jemu, jego rodzinie i niewolnikom dostarczała plantacja. Pozwoliło to przetrwać systemowi plantacji w okresie spadku cen goździka i wzrostu cen niewolników, ale jednocześnie hamowało wszelkie inicjatywy mające na celu modernizację produkcji.

W bardzo wielu przypadkach dochody płynące z plantacji nie były przeznaczone na nowe inwestycje, ale na spłatę wierzytelności u induskich kupców. Kontrolowali oni nie tylko znaczny procent dochodów Arabów, ale także zawiadywali sprzedażą goździków. Zadłużenie większości plantacji u Indusów w połączeniu z zachowawczą postawą plantatorów, a także brakiem kapitału sprawiło, że nie nastąpiło powszechne przejście na opłacanych robotników ani unowocześnienie produkcji praktycznie aż do końca XIX w.¹⁶⁷

William Fitzgerald, znany brytyjski badacz Afryki Wschodniej, również widział w zadłużeniu plantacji podstawowy balast uniemożliwiający dalszy rozwój rolnictwa na wyspach. Sformułował on cały szereg zaleceń i propozycji poprawy systemu plantacji. Przykładowo zalecał on dywersyfikację upraw; wprowadzenie kultywacji wanilii czy trzciny cukrowej, co zwiększyłoby dochód plantatorów i uniezależniło zyski plantacji od fluktuacji cen goździka. Opowiadał się także za odejściem od niewolnictwa i sprowadzeniem siły roboczej z Indii. Uważał, że przedsiębiorczy Indusi zajmą się uprawą goździka w sposób efektywniejszy niż Afrykańczycy z interioru czy Suahili. Za istotną sprawę uważał również poprawę infrastruktury wysp, w tym przede wszystkim budowę dróg, oraz przyciągnięcie europejskich inwestycji, co miało rozwiązać chroniczne problemy z niedoborem kapitału na wyspach¹⁶⁸. Propozycje Fitzgeralda, a także inne postulaty poprawy systemu plantacji, zaczęto wcielać w ograniczony sposób dopiero po 1897 r.

W zakresie zmian społecznych i kulturowych plantacje i dochody z nich płynące pozwoliły na awans społeczny i cywilizacyjny tysięcy Arabów z Omanu. Już czasów Sa'īda Ibn Sulṭāna powstał obraz Omańczyka z Zanzibaru jako człowieka bogatego w kontraście do jego ubogiego krewnego z Omanu¹⁶⁹. Po 1861 r. ten kontrast się tylko pogłębił, co było skutkiem dalszej zapaści ekonomicznej i politycznego Omanu. Status Zanzibarczyka był nie tylko widoczny w jego dobrej sytuacji materialnej. Przede wszystkim odzwierciedlał się on w specyficznej kulturze omańskiej elity, łączącej z jednej strony ibadyckie tradycje a z drugiej kosmopolityczny charakter Zanzibaru. Organizacja plantacji, która zakładała minimalny udział właściciela w procesie uprawy roli sprawiła, że większość Omańczyków oddawała się innym zajęciom. W efekcie omańskie elity Zanzibaru osiągnęły poziom rozwoju i kultury, którego ich kuzyni z Omanu mogli im tylko pozazdrościć.

¹⁶⁷ Mr. Hardinge to the Marquess of Salisbury, Zanzibar, 14 I 1896, *British Documents*, t. 18, s. 114.

¹⁶⁸ Fitzgerald, *op. cit.*, s. 549-552.

¹⁶⁹ Ruete, *op. cit.*, s. 33.

Miało to ogromnie znaczenie, kiedy po rewolucji na Zanzibarze w 1964 r. i zamachu stanu w 1970 r. w Omanie, tysiące Zanzibarczyków powróciło do kraju przodków, wykorzystując swoją edukację i doświadczenie w budowę nowoczesnego społeczeństwa¹⁷⁰.

Z drugiej strony arabski model plantacji doprowadził do sprowadzenia na wyspy setek tysięcy Afrykańczyków z kontynentu, którzy zostali przymuszeni do pracy przy uprawie goździka i innych roślin. Literatura abolicjonistyczna z lat 70. XIX w. przedstawia niewolnictwo w wydaniu arabskim jako ustrój wręcz paternalistyczny czy klientalny, wskazując na prawo niewolników do własnego pola, wolny weekend czy znośne warunki bytowe, przeciwstawiając ich sytuację, ciężkiej doli niewolników na plantacjach cukru czy bawełny w obu Amerykach. Z drugiej strony brytyjskie raporty z końca XIX w. potwierdzają liczne nadużycia władzy przez właścicieli, wysoką śmiertelność niewolników, złe warunki życia i pracy. Faktem jest, że większość tych raportów dotyczy wyspy Pemby, gdzie jak już ustalono władza sułtana i konsula brytyjskiego była mniejsza, co mogło przekładać się na większe poczucie bezkarności właścicieli i ich brutalność.

Choć arabski model plantacji stwarzał warunki, w których niewolnicy mieli własne poletka oraz mogli liczyć na opiekę właściciela, a po osiągnięciu starości na pozostanie na plantacji – co odróżniało ten model od amerykańskich rozwiązań – to nie zmienia to faktu, że było to niewolnictwo, a wszelkie udogodnienia, które niewolnicy posiadali, były nie ich prawem, ale pewnym zwyczajem, który łatwo mógł zostać zmieniony lub zniesiony przez brutalnego plantatora. Istotną kwestią, która rzeczywiście odróżniała pozycję niewolników na Zanzibarze i Pembie od losów ich pobratymców w Amerykach było tempo asymilacji z lokalną kulturą. Wspomniano wcześniej wielokrotnie, że niewolnicy na wyspach szybko porzucali swoją tożsamość, przechodzili na islam i poznawali język suahili. Szybkość tego procesu na pewno kontrastowała z powolną asymilacją amerykańskich niewolników. Nie oznaczało to oczywiście lepszego położenia zanzibarskich niewolników, ale w istotnym sposób definiowało ich tożsamość i tworzyło grunt pod pełną integrację ze wspólnotą Suahili.

W 1897 r. ostatecznie zakończono dopływ nowych niewolników oraz rozpoczęto proces masowego ich wyzwolania. W trakcie całego tego procesu uwolniono tysiące osób, tworząc nową grupę społeczną, która z czasem zasiłowała wspólnotę Suahili, zwiększając tym samym jej dominację na wyspie. Pojawienie się setek wyzwolonych i wolnych osób zmieniło nie tylko kulturę wysp, ale także ich rynek pracy. Większość z nich została opłacanymi robotnikami na plantacjach. Zakres ich pracy zmienił się, otrzymali pensję i miejsce do życia, a stosunki między nimi a właścicielem regulował kontrakt, nie zaś niepisany i dyskusyjny zwyczaj. Nie-

¹⁷⁰ M. Valeri, *Oman: Politics and Society in the Qaboos State*, Oxford 2014, s. 122.

k którzy z kolei rozpoczęli pracę w rzemiośle czy handlu, zrywając z doświadczeniem pracy na plantacji.

Niezależnie od wybranej drogi tysiące wolnych mieszkańców Zanzibaru i Pemby nie stało się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa tej wyspy. Tak jak większość Suahili pozostali oni na marginesie życia społecznego i ekonomicznego. Dodatkowo ciągnęła się za nimi przeszłość niewolnicza, co skutecznie obniżało ich status społeczny. Wtłoczenie setek tysięcy byłych niewolników w system społeczny Zanzibaru i Pemby jako obywateli drugiej kategorii stanowiło zarzewie późniejszego konfliktu i rewolucji, która kosztowała życie połowy arabskiej elity wyspy, a drugą połowę zmusiła do emigracji¹⁷¹.

W efekcie arabski model plantacji przyniósł znaczne zmiany społeczne i ekonomiczne. Początkowo rzeczywiście był on źródłem modernizacji, przyczyniając się do stworzenia całkowicie nowego systemu gospodarczego wysp opartego o eksport goździka. Również w zakresie zmiany społecznej zapewnił on omańskiej elicie Zanzibaru i Pemby szansę na awans społeczny i ekonomiczny. Niemniej jednak arabski model plantacji zawierał w sobie wiele elementów przednowoczesnych i zasadał się na wyzysku tysięcy niewolników oraz uzależnieniu od indyjskiego kapitału. W konsekwencji wraz z upływem czasu zaczął on petryfikować stosunki gospodarcze i społeczne na wyspach, stając się balastem dla ich rozwoju. Na końcu nie można zapominać o najważniejszej rzeczy, mianowicie opisywany system przyczynił się do tragedii setek tysięcy niewolników sprowadzanych w dramatycznych warunkach z interioru na Zanzibar i Pembę i następnie wykorzystywanych do pracy wbrew ich woli. Znośne warunki bytowe oraz prawo do dni wolnych połączone z normami zwyczajowymi, które ograniczały wszechwładzę właściciela, w żadnym stopniu nie mogły zmienić oceny, że ze swojej natury był to system nieludzki i nieakceptowalny.

Mgr Sebastian Żbik – arabista i historyk. Od grudnia 2016 r. kieruje projektem naukowym (Diamentowy Grant) na Wydziale Historycznym UW. Zainteresowania badawcze: historia polityczna i społeczna świata arabsko-muzułmańskiego po 1517 r., ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Omanu.

¹⁷¹ Więcej na temat podłoża rewolucji z 1964 r. zob. M. F. Lofchie, *Zanzibar: Background to the Revolution*, Princeton 1965.

Bibliografia

Źródła:

1. Albrand F., *Extrait d'un memoire sur Zanzibar et sur Quiloa*, "Bulletin de la Société de Géographie" 10, 1838, s. 65-84.
2. Anonymous, *A History of Mombasa c. 1824*, [w:] *The East African coast. Selected documents from the first to earlier nineteenth century*, red. G. S. P. Freeman-Grenville, Oxford: Clarendon Press 1962.
3. *British documents on foreign affairs: Reports and papers from the Foreign Office Confidential Print. Part I, from the mid-nineteenth century to the First World War. Series G, Africa, 1848-1914*, red. D. Throup, Bethesda MD: University Publications of America, 1995-97, t. 17, 18.
4. Browne J. Ross, *Etchings of a Whaling Cruise, With Notes of a Sojourn on the Island of Zanzibar*, New York 1850.
5. Buckingham J., *Travels in Assyria, Media, and Persia, Including a Journey from Bagdad*, London 1829.
6. Burton R. Francis, *Zanzibar: City, Island, and Coast*, I-II, London 1872.
7. Farsy A. Saleh, *Seyyid Said bin Sultan: Joint Ruler of Oman and Zanzibar (1804-1856)*, Delhi: Lancers Books 1986.
8. Fitzgerald W. W. A., *Travels in the Coastlands of British East Africa and the Islands of Zanzibar and Pemba; their Agricultural Resources and General Characteristics*, London 1898.
9. Guillain Ch., *Documents sur l'histoire, la géographie et le commerce de l'Afrique orientale*, II, Paris 1848.
10. *History of the imāms and seyyids of 'Omān*, by Salīl-Ibn-Razīk, from A.D. 661-1856, red. i tłum. G. P. Badger, London 1871.
11. Holman James, *Travels in Madras, Ceylon, Mauritius, Cormoro Islands, Zanzibar, Calcutta, etc.*, London 1840.
12. Ibn Stamboul Omari, *An Early History of Mombasa and Tanga*, tłum. E. C. Baker [w:] "Tanganyika notes and Records" 31, 1951, s. 32-36.
13. Mackenzie D., *A Report on Slavery and the Slave Trade in Zanzibar, Pemba, and the Mainland of the British Protectorates of East Africa: Presented to the Committee of British and Foreign Anti-Slavery Society*, "Anti-Slavery Reporter", 15, 1895.
14. Al-Mambasī Khamis Ibn Sa'īd, *The Mombasa chronicle*, tłum. i red. Yahya Ali Omar, P. J. L. Frankl, "Afrika und Uebersee", 73, 1990.
15. Al-Mazru'ī Al-Amin Ibn 'Alī, *The History of the Mazru'ī Dynasty of Mombasa*, tłum. J. McL. Ritchie, Oxford: British Academy 1995.
16. Al-Muğayrī Sa'īd ibn 'Alī, *Ġuhaynat al-aḥbār fī tāriḥ Zanğibār*, red. 'Muḥammad Ibn 'Alī Aṣ-Ṣalībī, Maskat: Wizārat At-Turāt wa Aṭ-Ṭaqāfa 2017.
17. *New England Merchants in Africa. A History Through Documents 1802-1865*, red. N. R. Bennett G. E., Brooks, Boston: Boston University Press 1965.
18. Osgood Joseph B. F., *Notes of Travel; or, Recollections of Majunga, Zanzibar, Muscat, Aden, Mocha, and Other Eastern Ports*, Salem 1854.

19. *Report addressed to the Earl of Clarendon by the Committee on the East African Slave Trade, Dated January 24, 1870* [w:] *House of Commons, British Parliamentary Papers*, 1870, C.209.
20. Ruede Emily, *Memoirs of an Arabian Princess: An Autobiography*, 1888
21. Ruschenberger W.S., *Narrative of a Voyage Round the World*, I-II, London 1838
22. Steere Edward, *Some Account of the Town of Zanzibar*, London 1869
23. *Swahili Tradition of Mombasa*, ed. Lyndon Harries, "Afrika und Übersee", 43 (1960).
24. *The East African Slave Trade and the Measures Proposed for its Extinction*, red. H. A. Fraser, J. Christie, London 1871.

Opracowania:

1. Allen C. H., *The Indian Merchant Community in Masqat*, BSOAS, 44, 1981.
2. Bennett N. R., *A History of the Arab State of Zanzibar*, London: Methuen 1978.
3. Bhacker M. R., *Trade and Empire in Muscat and Zanzibar: The Roots of British Domination*, London: Routledge 2014.
4. Cooper F., *Plantation Slavery on the East Coast of Africa*, Portsmouth: Heinemann 1997.
5. Croucher S., *Cloves and Capitalism. An Archaeology of Plantation Life on Nineteenth-Century Zanzibar*, New York: Springer 2015.
6. Curtin P. D., *The Rise and Fall of the Plantation Complex. Essays in Atlantic History*, Cambridge: Cambridge University Press 1998.
7. *Encyclopaedia of Islam*, VII, Leiden: Brill 1991
8. Fair L., *Pastimes and Politics. Culture, Community and Identity in Post-Abolition Urban Zanzibar, 1890-1945*, Ohio: Ohio University Press 2001.
9. Ghazal A. N., 'The other 'Andalus': The Omani Elite in Zanzibar and the Making of an Identity, 1880s-1930s', "MIT-Electronic Journal of Middle East Studies", 5. 2005.
10. Ghazal A. N., *Omani Fatwas and Zanzibari Cosmopolitanism: Modernity and Religious Authority in the Indian Ocean*, "The Muslim World" 105, (2015), 2.
11. Landen, R. G., *Oman Since 1856. Disruptive Modernization in a Traditional Arab Society*, Princeton: Princeton University Press 1967.
12. Lofchie M. F., *Zanzibar: Background to the revolution*, Princeton: Princeton University Press 1965.
13. Manning P., *Slavery and African Life: Occidental, Oriental, and African Slave Trades*, Cambridge: Cambridge University Press 1990.
14. Martin B. G., *Notes on Some Members of the Learned Classes of Zanzibar and East Africa in the Nineteenth Century*, "African Historical Studies" 4, 1971, 3.
15. Meillassoux C., *The Anthropology of Slavery: The Womb of Iron and Gold*, Chicago: The University of Chicago Press 1991.
16. Middleton J., *Land Tenure in Zanzibar and Pemba*, London: HSMO 1961.
17. McMahon E., *Slavery and Emancipation in Islamic East Africa: From Honor to Respectability*, New York: Cambridge University Press 2013.
18. Nicholls C. S., *The Swahili Coast: Politics, Diplomacy and Trade on the East African Littoral, 1798-1856*, London: Allen and Unwin 1971.
19. Jones J., Ridout N., *A History of Modern Oman*, London: Cambridge University Press 2015.

20. *Oman and Overseas (Studies on Ibadism and Oman)*, ed. Abdulrahman Al Salimi, Eric Staples, Zurich-New York: Georg Olms Verlag AG 2017.
21. Pond Sh., *The Maria Theresa Thaler: A Famous Trade Coin*, "Bulletin of the Business Historical Society", 15, 1941.
22. *Al-Qur'ān*, Kuwejt: Dār Al-Islām 2007.
23. *Slaves and Slavery in Muslim Africa. The Servile Estate*, red. J. R. Willis, II, London: Frank Cass 1985.
24. Slot B. J., *The Arabs of the Gulf, 1602-1784*, Leidschendam: B.J. Slot 1995.
25. Tidbury G. E., *The Clove Tree*, London: Crosby Lockwood 1949.
26. Wilkinson J. C., *The Arabs and the Scramble for Africa*, Bristol: Equinox Publishing 2015.
27. Wilkinson, J. C., *The Imamate Tradition of Oman*, Cambridge: Cambridge University Press 1997.
28. Wilkinson, J. C., *Water and Tribal Settlement in South-east Arabia: Study of the aflaj of Oman*, Oxford: Oxford University Press 1997.
29. Valeri Marc, *Oman: Politics and Society in the Qaboos State*, Oxford: Oxford University Press 2014.
30. *Zanzibar Under Colonial Rule*, red. A. Sheriff, E. Ferguson, Ohio: Ohio University Press 1991.

Artykuł przyjęty do druku 28.08.2017 r.